Redakcja Zawadzka 1. — Telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godz. 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji 3 zł. 10 gr.
Z przesyłką do domu 40 gr.
Od 1 stycznia 1931 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 50 gr. mies.
7 zł. kwart. przy zapłacie z góry
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VII. № 57. Łódź, Piątek 27 lutego 1931 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 40 gr za w m/m 1 łam. strona 5 łam. w ekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; zwyczajne 15 gr.; stroną 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotn. 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68909

20 miljonów Niemców bez chleba.
DELEGACJA ROBOTNICZA U HINDENBURGA.

Berlin, 27 lutego. — W pałacu prezydenta Rzeszy zjawili się przedstawiciele trzech niemieckich związków zawodowych w celu przedłożenia p. Hindenburgowi prośby o doniosłym charakterze politycznym.

Przedstawiciele robotników niemieckich domagają się od prezydenta Rzeszy, aby z takiem samem zainteresowaniem i z taką samą przychylnością, z jaką popiera postulaty agrarjuszy niemieckich, poparł też

interesy robotników.

Przedewszystkiem delegacja prosiła o interwencję prez. Hindenburga u rządu Rzeszy w tym kierunku, aby wreszcie zajęto się stałym problemem bezrobocia. Liczba bezrobotnych w Niemczech przekroczyła w tych dniach cyfrę 5 miljonów. Oznacza to, iż

około 20 miljonów ludzi

t. j. jedna trzecia część ludności w Niemczech pozbawiona jest chleba. Robotnicy niemieccy byli dotąd świadkami usiłowań ze strony rządu niemieckiego, które charakteryzowała

tylko troska o rolników.

Pomoc dla rolnictwa niemieckiego, zmierzająca do zwyżki cen artykułów rolniczych, dała się ciężko odczuć ludności robotniczej.

Przedstawiciele robotników niemieckich zwrócili uwagę prez. Hindenburga, iż pomoc dla ludności robotniczej jest przynajmniej

równie doniosła,

jak pomoc udzielania rolnikom i że w chwili, kiedy na skutek protekcjonizmu celnego rządu niemieckiego rosną ceny kosztów utrzymania, równocześnie prowadzona jest akcja, zmierzająca do obniżki zarobków robotniczych.

Takie jednostronne ustosunkowanie się gospodarcze rządu niemieckiego może mieć

katastrofalne skutki

dla całego życia gospodarczego w Niemczech.

Prez. Hindenburg zapewnił przedstawicieli związków zawodowych, że wszystko uczynione będzie, aby naród niemiecki wydobyć z ciężkiego położenia.

TAJEMNICZE POMIARY
na pograniczu polsko-niemieckiem.

Katowice, 27.2. (Od wł. kor.) Na odcinku granicznym po stronie niemieckiej powiatów rybnickiego i świętochłowickiego robione są od kilku dni tajemnicze pomiary terenu prowadzone przez umundurowanych

oficerów i żołnierzy

Reichswehry. Wczoraj przed południem ci sami oficerowie „pracowali" na pograniczu pod Rudzką Kuźnią.

—x:o:x—

Dwudniowy zjazd naczelników
wydziałów podatkowych w izbach skarbowych.

Warszawa, 27.2. — Wczoraj rozpoczął się w Warszawie w gmachu Ministerstwa Skarbu dwudniowy zjazd naczelników wydziałów podatkowych w izbach skarbowych.

Zjazdowi przewodniczy Paweł Mi... wicedyrektor departamentu podatkowego i opłat skarbowych. Przedmiotem obrad jest

usprawnienie działalności skarbu

oraz omówienie wpływów konjunktury gospodarczej na dział opłat stemplowych i danin. Zjazd zagaił wiceminister Grodyński.

Powódź w Rumunji.



W Rumunji wskutek długotrwałych deszczów szereg miast został zalany wodą. Komunikacja odbywa się łodziami. Na ilustracji widzimy scenę z przed cerkwi w Walcor. (F.)

Prezydent Rzplitej
u ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 27.2. — Prezydent Rzeczypospolitej

odwiedził wczoraj solenizanta

ks. kardynała Kakowskiego w jego mieszkaniu prywatnem. Prezydentowi Mościckiemu towarzyszyli szef kancelarji cywilnej Chełczyński i szef gabinetu wojskowego pułkownik Głogowski.

Posiedzenie
rady nadzorczej
Banku Gosp. Krajowego.

Warszawa, 27.2. — W przyszłych dniach marca odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego poświecone

rozpatrzeniu bilansu za rok 1930.

Czysty zysk na ten rok wynosi około 12 miljonów złotych.

Zmiany w budżecie.
9 miljonów złotych dla bezrobotnych.

Warszawa, 27.2 — Komisja budżetowa senatu po wprowadzeniu zmian do budżetu ustaliła następujące

cyfry globalne.

Wydatki 2,865.879.797 zł., dochody zł. 2,866.711.474. Wobec tego nadwyżka budżetowa wynosi 831 tysięcy złotych. Wszystkie poprawki opozycyjne zostały

odrzucone,

przyjęto natomiast wnioski referentów oraz referenta generalnego. Dopłaty skarbu do Funduszu Bezrobocia powiększone zostały o 9 miljonów złotych z powiększonych wpływów z danin publicznych.

Przy budżecie Ministerstwa Robót Publicznych zmniejszono o

600 tysięcy złotych

dotację skarbu na rzecz państwowego funduszu drogowego, przenosząc tę sumę do dyspozycji wyższych uczelni na zorganizowanie studjów drogowych. Budżet kolei zmniejszono zarówno po stronie wydatków, jak i dochodów po

25 miljonów złotych.

—x-x—

Moskwa niezadowolona
z fiaska „Dnia Głodu".

Ryga, 27 lutego. Jak z Moskwy donoszą, przebieg demonstracyj w dniu 25 lutego wywołał w Moskwie

wielkie rozczarowanie.

Pierwsze sprawozdania o demonstracjach bezrobotnych w Niemczech, Francji i Anglji pozwoliły już poznać, że partjom komunistycznym

nie udało się

wywabić mas bezrobotnych na ulice, by zakłócić porządek publiczny. Szczególnie są w Moskwie niezadowoleni z niemieckiej partji komunistycznej, która z 25 lutego nie zdołała zrobić wielkiego dnia politycznego w walce z „burżuazją".

Komunistyczna międzynarodówka chce obecnie wydać do wszystkich partyj komunistycznych wezwanie do walki w którem będzie się proponować poczynienie wielkich przygotowań do demonstracyj

w dniu 1 maja.

W dniu tym błędy 25 lutego mają być „naprawione".

W Łodzi powstanie
państwowe gimnazjum klasyczne.

Warszawa, 28 lutego. — Wiceminister Pieracki postanowił otworzyć dwa nowe gimnazja klasyczne, jedno w Lublinie,

drugie w Łodzi.

W Lublinie istnieje, jak wiadomo, prywatny uniwersytet, w Łodzi prywatna Wolna Wszechnica, obie uczelnie z komisjami egzaminacyjnemi, wydającemi między innemi patenty magisterskie, a więc dostarczającemi kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych. Od kandydatów na nauczycieli łaciny wymaga się znajomości greki. Nabyć ją mogą w Lublinie na kursie lektorskim; w Łodzi tylko prywatnie, w obu miastach w sposób niewystarczający. Nowe gimnazja klasyczne będą więc stanowić przedewszystkiem

podbudowę Uniwersytetu

i Wolnej Wszechnicy. Sfery prywatne, popierające dotąd obie wymienione uczelnie, z radością przyjmą wyjątkową inicjatywę rządową, a nie stawiać jej przeszkód jak w Lublinie.

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.86, 8.87.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.89.

Tendencja spokojna.

Zaburzenia bezrobotnych w Berlinie.



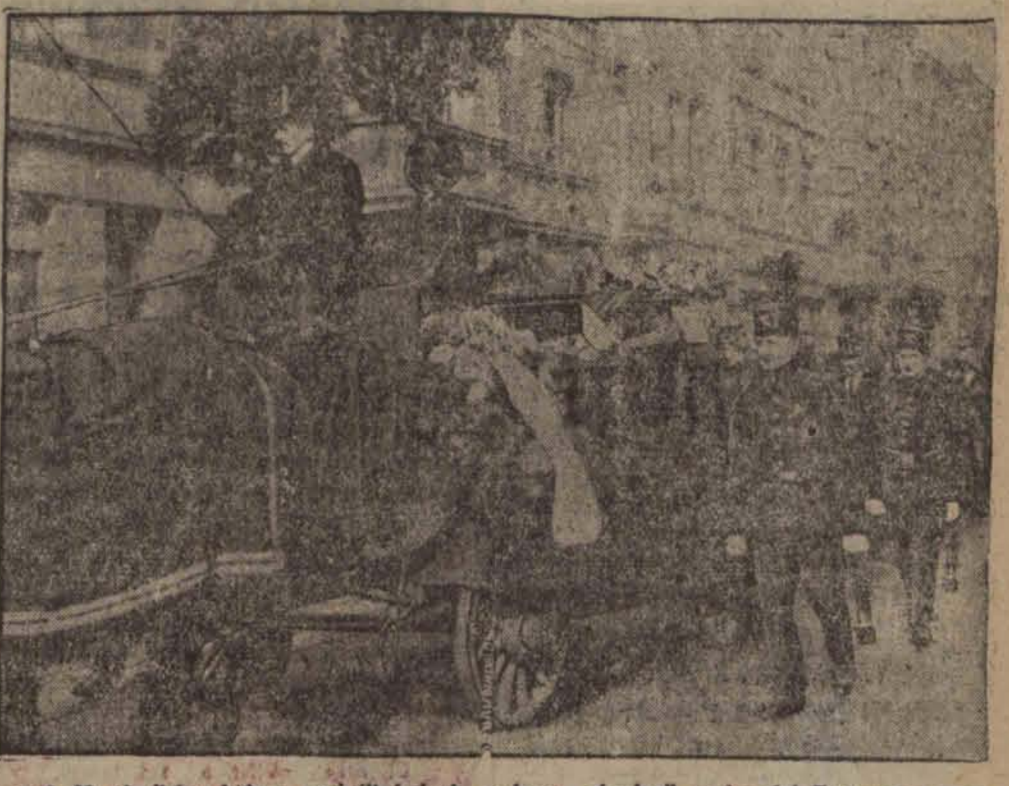
...pilnuje wejścia do Centralnego Biura Pracy w Berlinie, gdzie doszło do zaburzeń bezrobotnych. (F.)

DWA ZAMACHY NA PREZYDENTA KUBY.



Prezydent Kuby Machado y Morales, na którego dokonano dwukrotnego zamachu w ciągu bieżącego tygodnia. (F.)

Pogrzeb ofiar czarnej śmierci.



Pogrzeb 32 górników, którzy ponieśli śmierć podczas eksplozji w kopalni Eschweiler wpobliżu Akwizgranu. (F.)

Zasiłki dla bezrobotnych
na Górnym Śląsku i w Zawierciu.

Warszawa, 27.2. — Ministerstwo Pracy przyznało zasiłki częściowo bezrobotnym na Górnym Śląsku i w Zawierciu. Zasiłek ten otrzymywać będą robotnicy, których zarobek nie przekracza jednego lub dwu dni pracy w tygodniu.

„Grenztreffen" nie udał się.
Zamiana mówców komunistycznych
spaliła na panewce.

Katowice, 27 lutego (Od wł. koresp.) Komuniści niemieccy w porozumieniu z partją komunistyczną na Śląsku polskim usiłowali wczoraj urządzić tak zwany „Grenztreffen" polegający na wzajemnej

wymianie mówców.

O godzinie 9 wieczorem policja zatrzymała Konrada Franciszka Kuschka, znanego prowodyra komunistycznego, który obładowany ulotkami usiłował przejść granicę. Kuschka odesłano do dyspozycji

wydziału śledczego

w Katowicach.

—:o:—

Rozprawa sądowa o strzelnicę.
Magistrat apeluje.

Z Pabjanic donoszą:

Niemieckie stowarzyszenie „Bractwo Kurkowe" w Pabjanicach wytoczyło Magistratowi sprawę o

nieprawne zawładnięcie strzelnicy.

Strzelnica, stanowiąca dziś podstawę parku Wolności w Pabjanicach, była w okresie przedwojennym używana przez tak zw. Schuetzen-Verein. Przed dwoma laty grupa dawnych członków Schuetzen-Vereinu założyła Towarzystwo Kurkowe, które sądownie zgłosiło pretensję do objętej w międzyczasie przez miasto strzelnicy. Sąd po rozpatrzeniu dowodów zasądził

zwrot strzelnicy.

Magistrat założył apelację od tego wyroku

Chłopiec wypadł z okna.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 27 lutego. Wczoraj po południu w domu przy ulicy Pieprzowej 11 wypadł z okna pierwszego piętra na bruk podwórza 8-letni Moszek Malach, syn blacharza. Chłopiec odniósł ogólne, ciężkie obrażenia ciała. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Nowo-Cegielnianej 22 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie znaczniejszej dozy kwasu siarczanego bezrobotna 29-letnia Irena Warenreich. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

* * *

W podwórzu przy ulicy Cegielnianej Nr. 26 wpadł do piwnicy 56-letni Jakób Pape, kupiec, zamieszkały w Międzyrzeczu. Pape odniósł ogólne potłuczenia ciała. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do mieszkania życia.

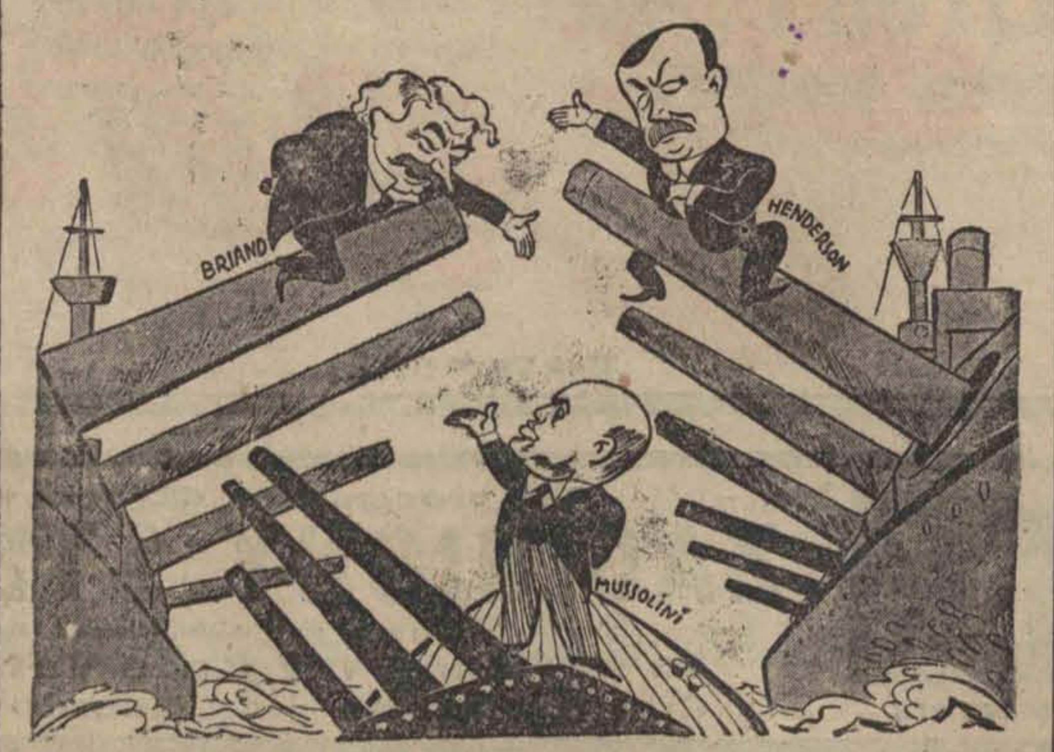
* * *

Na Bałuckim Rynku upadł z osłabienia 29-letni Chaim Vogel, handlarz, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 14. Vogla, po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono do domu.

* * *

W klatce schodowej przy ulicy Ogrodowej Nr 30 została pobita przez nieznanych sprawców 28-letnia Stanisława Czekay, służąca, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 2. Czekay odniosła rany tłuczone głowy. Pomocy lekarskiej udzieliło jej miejskie pogotowie ratunkowe.

Rozbrojenie na morzu.



Konferencja rozbrojeniowa w karykaturze.

Odwilż przyczyną śmierci
4-ch robotników.

Bytom, 27 lutego. Wczoraj w południe wydarzyła się w Strzelcach straszna katastrofa. W wapienniku firmy Edlynger było zatrudnionych 4 robotników wydobywaniem kamienia wapiennego. W pewnym momencie zwaliły się masy kamieni i ziemi, zasypując ich zupełnie. Wypadek nastąpił

wskutek odwilży.

Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, do wieczora jednak nie zdołano wydobyć nieszczęśliwych, którzy napewno ponieśli śmierć.

Wszyscy robotnicy pochodzą z Strzelców. Jeden z nich osierocił żonę i 8 małoletnich dzieci, drugi 5.

Echa debat genewskich.
Procesy o zajścia wyborcze
na Górnym Śląsku

Katowice, 27 lutego. W sądach grodzkich w Katowicach, Mysłowicach, Król. Hucie, Pszczynie, Rybniku itd. odbywają się obecnie liczne procesy związane z zaburzeniami

w czasie kampanji wyborczej

na G. Śląsku. Zwyczajnie prokuratura oskarża obwinionych o pobicie, napady i wybicie szyb. Bardzo często na rozprawach obecni są oskarżeni, natomiast brak świadków. Są to sprawy przeważnie natury prywatnej, nie mające nic wspólnego z polityką.

W Pszczynie odbyło się wczoraj 15 tego rodzaju rozpraw, zaś w Mysłowicach 12, a również większa ilość w Katowicach. Znaczny procent tych rozpraw kończy się

uwolnieniem oskarżonych.

W Mysłowicach w dniu wczorajszym jednego oskarżonego zasądzono na półtora miesiąca więzienia. Dotychczasowe rezultaty tych rozpraw są bardzo nikłe, okazuje się bowiem, że alarmy Volksbundu były sztuczne i przesądzone.

—!-o-!—

„Otruty" mą[ż]
zemścił się na zb[...] czej żonie.

Rybnik, 27 lutego. W R[...] pod Rybnikiem miejscowy a[...] daremnił zamach trucicielski. [...] cie do jego apteki zgłosiła się [...] ku dniami żona jednego z m[...] górników

i zażądała arszeniku.

Aptekarz, przeczuwając coś [...] kobiecie zamiast arszeniku [...] pobudzenie apetytu. Po odej[ściu] ty aptekarz zawiadomił jej m[...] jącego na kopalni, że żona je[...] u niego arszenik, który [...] zwykłym proszkiem do pobu[dzenia ape]tytu.

Mąż, po powrocie z kopal[ni] kojnie zjadł kolację i po [...]

zaczął udawać,

że dostał bólów żołądka i drż[...] ciele. Następnie położył się [...] czął słabnąć i tracić pozorn[ie przytom]ność. Widząc to żona, wyszła [...] nej chwili wróciła do mies[zkania]

ze swoim przyjacielem.

Wzięła sznur i usiłowała nim [...] ża. Wówczas górnik raptow[nie zerwał] się z łóżka, rzucił się na swoją [...] amanta i dotkliwie ich pobił. [...] niosła przytem dość poważne [...] W stanie groźnym przewie[ziono ją do] miejscowego szpitala.

Zdarzenia i wyp[adki]
ubiegłej doby.

(—) Rząd polski wystosował [...] do rządu sowieckiego przeciwko [...] czekisty do gmachu poselstwa.

(—) We Lwowie zmarł nagle [...] styczny Herman Diamand.

(—) Komisja spraw zagranicz[nych] przyjęła ustawę o ratyfikacji [trakta]wego.

(—) Na naradzie u marszałka [...] postanowiono odbyć w najbliższy [...] sze czytanie projektu reformy kon[stytucji i ode]słać go następnie do komisji kons[tytucyjnej].

Pilnujcie miesz[kań]
Liczne wypra[wy]
rzezimieszkó[w]

Łódź, 27 lutego. — Ubiegłej nocy [...] dotąd sprawcy dokonali kradzieży [ar]tykułów spożywczych na sumę 1.70[0 zł na szkodę] sklepu kolonjalnego Heleny Bisk[...] ulicy Wrześnieńskiej 6.

* * *

Z mieszkania Lucyny Rotwald [przy ul.] piórkowskiego 36 skradziono gard[erobę wartości] 700 złotych.

* * *

Z mieszkania Elizy Lutke, przy [...] niewykryci dotąd sprawcy skradli [...] sumę 1.8000 złotych.

We wszystkich wypadkach spra[wców kra]dzieży narazie nieujawniono.

Biuro informacyjne dla kobi[et]
w Pabjanicach.

Z Pabjanic donoszą:

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach wykazuje

dużo żywotności.

W ciągu ostatnich tygodni uruchomione zostało przy referacie dla spraw kobiecych, Biuro Informacyjne dla kobiet oraz Poradnia Prawna. W ubiegłym tygodniu bawiła w Pabjanicach znana działaczka Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie p. Siemie[ńska, która] wygłosiła ciekawy referat p. [t. „...] społeczna i polityczna a kobie[ta"].

W przyszłym tygodniu Z. P. [O. K. w] Pabjanicach zaprasza znakom[itą prelegen]torkę Wychowania Obywatel[skiego p.] Moszczeńską.

Kronika piotrkowska.

O DOSTĘP DO HAL TARGOWYCH.

Miasto Piotrków, korzystając ze znanej pożyczki inwestycyjnej ulenowskiej, zdobyło się na prawdziwie nowoczesne i kosztowne

Hale targowe.

Cóż kiedy dostęp do tych hal ze śródmieścia idąc w dół ulicą Sienkiewicza, w dalszym ciągu zostaje zamknięty. Oto, okazuje się, że mała część tej ulicy, tuż przy halach, przecięli jacyś spadkobiercy drutem kolczastym i taki stan rzeczy trwa od kilku lat. Podobno oddawna idzie targi między magistratem a spadkobiercami o kupno. Przecinanie ulicy w centrum miasta jest niespotykanym nigdzie skandalem, który ujemnie świadczy o energji zarządu miasta.

ZAŁOŻENIE NOWEGO STRONNICTWA POLITYCZNEGO W PIOTRKOWIE.

W czasie najbliższym z inicjatywy kilku działaczy społecznych na terenie grodu Trybunalskiego, powstanie w Piotrkowie nowa organizacja polityczna pod nazwą:

„Zjednoczenie Ludowe".

Na czele tej grupy stoją: dyrektor Czermiński z Warszawy oraz: b. prezes Zw. Legjonistów p. Smajda, prof. M. Szklarski i red. B. Kalwary. Stronnictwo posiadać będzie własny organ codzienny i weźmie udział w nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej, a następnie rozszerzy swoją działalność na okręg całej ziemi piotrkowskiej.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNICZEGO.

W niedzielę, dnia 29 marca b. r. odbędzie się w sali im. Kilińskiego doroczne walne zgromadzenie członków towarzystwa. Na porządku obrad sprawozdanie i wybory do władz tow.

REDUKCJA NA KOLEI.

Wobec spadku w dalszym ciągu ruchu na kolejach oraz zmniejszenia ilości pociąg[ów, władze] kolejowe w Piotrkowie zarządziły re[dukcję]

30 pracowników

zatrudnionych w warsztatach kolej[owych, oraz] zarządziły, aż do odwołania pracę d[la pozosta]łych tylko pięć dni w tygodniu. Sob[ota ma] być obecnie wolna od zajęć. Reduk[cja pra]cy dotyczy również pracowników [w] warsztatach głównych i w warszta[tach] parowozowni.

INSPEKCJA SZKÓŁ PIOTRKOWSKICH.

P. kurator Okręgu szkolnego w [...] Gadomski, przybył z naczelnikiem w[ydziału] Dubajem, do Piotrkowa w celu do[konania wi]zytacji tutejszych średnich zakładów [nauko]wych. P. kurator dokonał inspekcji [w gimn.] państw. im. B. Chrobrego, T. sz. śred[...] niu, gimn. H. Trzcińskiej oraz P[...] Żeńskiem. W wyniku inspekcji wyra[ził p. kurator] Kuratorjum uznanie kierownictwu [tych] szkół.

„ROWY STRZELECKIE" W OGRODZIE SPOKOJNEGO OBYWATELA.

Właściciel kamienicy p. M. Sz. w [Piotrko]wie, przy ul. Bujnowskiej, żali się, [że bez] cenia Magistratu w ogrodzie należąc[ym do jego] nieruchomości zarządzono wykopanie [...] rowów rzekomo dla odprowadzenia w[ody z są]siedniej łąki niżej położonej.

ZMIANY W BANKU POLSKIM.

Wicedyrektor Banku Polskiego [oddziału] piotrkowskiego, p. Klepaczko, ma w [najbliższym] czasie opuścić zajmowane stanowisko.

IMPREZY TEATRALNE.

W dniu 1 marca b. r. wystąpi w sal[i ...] go „Szopka polityczna" z Warszawy, [da]je w niedzielę jedyny spektakl w P[iotrkowie].

Do akt Nr. 1452 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu, Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 18, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 4 marca 1931 r. od godz. 10 rano w Aleksandrowie, przy ul. Warszawskiej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Chaima Najdata i składających się z drzewa budulcowego oszacowanych na sumę zł 400.

Zgierz, dnia 16 lutego 1931 r.

Komornik St. Scholtze.

Ogłoszenia drobne.

Rozmyślanie i praca.

KLASZTOR MILCZENIA.

Wizyta w Mount-Melleray w Irlandji.

Dublin, w lutym.

...cie zakonników naogół nie obfituje ...rozmaicenia, biegnie cicho i spokoj- w odosobnieniu od świata. Wszędzie ...wszystkich państwach po całym świe ...potkać można niewielkie osiedla za...ów, gdzie zakonnicy rządzą się spe...mi przepisami. W niektórych miej...scach Francji znajdują się klaszto... gdzie obrządki religijne odprawiają ...ycze według wzoru pierwszych ...cijan, a w Rumunji także w głębi ...bytych lasów zakonnicy w ciszy ...orów zachowali zwyczaje z przed ...i.

...jednego

z najsurowszych zakonów

...cystersi, lecz zakonnicy irlandzcy ...nt Melleray w górach Knockmeal... żyją jeszcze w większem odosob... od cystersów.

...stuleci już żadna kobieta nie prze...la nigdy zakazanych granic Mount ...ray i Irlandczycy chłopi ostrzegają ...ke kobiety, by nie zbliżały się ...dozwolone granice. Na Mount-...ay, starzy, siwowłosi mnisi, o chło... surowem wejrzeniu naogół niechęt... przyjmują odwiedziny obcych ludzi i ...e zwiedzających długo nie przeby... zaciszu klasztoru, ponieważ jest ...udno stosować się do pierwszego i ...niejszego przepisu zakonu — ...enia.

...dnie z wiarogodnemi sprawozda... o życiu mnichów na Moint-Melle... nabożni bracia zakonni w ciągu ro... ...mieniają zaledwie dziesięć słów i to ...as tylko, gdy nad zmarłym zakon... ...wymówić należy błogosławień... ...lub przyjąć śluby od nowicjusza. ...tem zakonnicy porozumiewają się

mimiką i gestami.

...will obecnej na Mount-Melleray ...ywa stu zakonników: braci zakon... i nowicjuszów. Przysługują im jed...e prawa.

...godzinie czwartej z rana zakonnicy ...czają zwyczajne prycze, służące im ...ka i umieszczone w jednej ogólnej ...kłada się zaś z zapadnięciem mroku. ...akon posiada rozległe ziemie w do... ...których uprawą zajmują się mnisi. ...ują także przy karczowaniu części ...ych, starych lasów i pracy nie bra... ...im nigdy.

Zajęcia domowe spoczywają w rękach ...ńców. Jest ciekawe, że wielu wło... irlandzkich już od szóstego roku ży... ...daje swych synów do klasztoru, by ...ęcili się cichemu, bogobojnemu ...

Podczas pracy zakonnicy niemal nie ...sposobności do prowadzenia rozmo... gdyby była dozwolona.

Co do posiłków,

...się je za czynność konieczną, na ...czasu tracić nie warto. Wieczo... ...po ciężkiej całodziennej pracy ...nicy są tak zmęczeni, że gdyby na... ...mogli, nie chciałoby im się rozma... po szesnastu godzinach uciążliwego ... Pilno im do dobrze zasłużonego ...nku.

...oteka klasztorna jest bardzo bo... zawiera wiele skarbów teologicz... i literackich, co dozwala starszym ...m już niezdolnym do pracy fizycz... ...głębić się w dziejach przeszłości. ...ast wszelkie pisma

i dzienniki współczesne,

jak i wiadomości z świata zewnętrznego, są tutaj wzbronione.

Odwiedzających u wejścia do skalnej groty przyjmuje furtjan i prowadzi do przeora, który jedynie ma prawo pytać nieznajomych o cele wizyty. Naogół jednak niechętnie przyjmuje się obcych, nie zdolnych i nieobowiązanych do milczenia, najgłówniejszego statutu zakonu.

Afera Redla na ekranie.



Przed wybuchem wojny europejskiej głośną była afera pułkownika Redla z austrjackiego sztabu generalnego, który będąc szefem biura wywiadowczego został zdemaskowany jako szpieg Rosji. Zamiast go oddać sądom, jego koledzy wręczyli mu rewolwer by sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Scenę tę widzimy na zdjęciu. (F)

Naboje z piaskiem.

Dramat w małem miasteczku.

Historja mogła być tragiczna, a jest tylko zabawna, a to wszystko dlatego...

Ale należy opowiedzieć po kolei.

W małem miasteczku czeskiem pewien młody uczeń aptekarski zakochał się w panience sprzedającej czekoladki w pobliskim sklepie.

„Czekoladkowa" panienka

kochała również aptekarza.

Ale młodzieńcowi nie wystarczała jej miłość. Kochał on prócz tego inną panienkę, sprzedającą papierosy w najbliższem sąsiedztwie czekoladek, bo w tym samym (tylko podzielonym na dwie części) sklepie.

Pomocnik aptekarski odwiedzał co wieczór sklep ukochanych i kolejno zabierał je ze sobą.

Osobliwy trójkąt stał się już przedmiotem plotek w miasteczku, gdy pewnego dnia, zjawił się na horyzoncie „ten czwarty".

Był to

szef młodzieńca,

właściciel apteki, w której pracował.

Wpadła mu w oko panienka od czekoladek i postanowił ją zdobyć. Ale zachłanny młodzieniec postanowił nie odstępować żadnej ze swych ofiar, nawet szefowi.

Zaprzysiągł okropną zemstę. Miał w domu stary rewolwer. Pobiegł do sklepu z amunicją i kupił cztery naboje.

Potem, nabiwszy rewolwer dysząc zemstą, wpadł do sklepu

czekoladowo-tytoniowego.

Traf sprawił że w sklepie był właśnie obecny także jego szef — aptekarz.

Zawiedziony amant wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer z pod peleryny (w miasteczku była właśnie moda na peleryny) i przycisnął cyngiel.

W myśli szybko obliczał:

„Jeden nabój dla jednej, drugi dla drugiej, trzeci dla szefa, czwarty dla mnie i koniec!"

Ale rewolwer nie wystrzelił.

Natomiast panny rozbiegły się z krzykiem, a szef wezwał policję.

Przy badaniu rewolweru sprawa się wyjaśniła.

Oto, właściciel sklepu z amunicją, widząc zrozpaczoną twarz młodzieńca, żądającego nabojów rewolwerowych, dał mu naboje, napełnione piaskiem, zamiast prochem.

Dzięki temu figlowi cztery życia ludzkie zostały uratowane.

Robotnicy pod całunem.

Białe niebezpieczeństwo w górach.

Z krajów alpejskich donoszą o opadaniu licznych lawin, które w wielu miejscowościach sprowadziły

katastrofalne skutki.

W Styrji koło Rosenbach spadła przed kilku dniami wielka lawina, która zasypała tartak księcia Lichtensteina. Celem odkopania tartaku wysłano partję robotników.

Tymczasem onegdaj z olbrzymią szybkością stoczyła się ze zboczy górskich druga lawina, tak, że robotnicy nie mieli czasu ratować się ucieczką i zostali zupełnie zasypani

białym całunem.

Następna partja robotników, która właśnie przybyła na zmianę, rozpoczęła szybko akcję ratowniczą, dzięki czemu zdołano jeszcze przywrócić do życia większą część nieszczęśliwych. Kilku z nich jednak poniosło śmierć, zanim zdołano do nich dotrzeć.

Gościniec w pobliżu Celowca został zasypany na przestrzeni 70 m. przez wielką lawinę śnieżną tak, że komunikacja została

zupełnie przerwana.

Śnieg leży w wysokości 4 metrów. Podobnie słynna przełęcz Brenner koło Gries została w kilku miejscach zasypana przez olbrzymie lawiny wskutek czego komunikacja kolejowa została przerwana. Podjęto natychmiast energiczną akcję celem przywrócenia komunikacji na linji Insbruck-Bozen.

W okolicy Zermatt spadają ustawicznie lawiny tak, że cały szereg miejscowości został zupełnie

odcięty od świata.

Połączenia telefoniczne, telegraficzne, jako też kolejowe przerwane i niema widoków, aby w najbliższych dniach przeszkody mogły być usunięte.

Z Gracu donoszą, iż dwaj studenci Karol Lenk i Wilhelm Ringer, którzy wybrali się przed kilku dniami na wycieczkę w góry, zaginęli bez śladu i mimo poszukiwań, nie można było ich odnaleźć. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, padli oni także ofiarą jednej z lawin, które opadają obficie w tej okolicy.

Mówcy na beczce.

Wentyl stolicy Albionu.

Oprócz niezliczonej ilości odczytowych sal, w których głoszone jest rozmaite żywe słowo, posiada Londyn jedyną w swoim rodzaju trybunę, której równej nie znajdziesz na całym świecie.

Miejsce to znajduje się pod odkrytem niebem w okolicy Hydeparku. Tam, stając na

zaimprowizowanej z beczki trybunie,

każdy mówca może wygłaszać swe przekonania czy to polityczne, społeczne czy inne.

A więc bronzowy Hindus agituje przeciw ciemiężeniu jego ojczyzny przez Anglików i przysłuchuje się temu z całą flegmą policjant angielski, postawiony tu poto, by rozgorączkowany tłum zachował spokój i porządek przez prawo przepisany.

Po nim skarży się żyd na prześladowania doznane w Palestynie przez Arabów. Potem słychać coraz to inne gorące mowy, propagandę anarchji lub pochwały dobrodziejstwom rosyjskiego komunizmu. Kosooki Chińczyk ciska gromy przeciw kolonizacyjnej polityce Wielkiej Brytanji i zarzuca w oczy jej groźnemu lwu podłości.

Każdy włóczęga, wywrotowiec czy „buntownik" może tu sobie bezkarnie ulżyć, wiedząc, że mu za to nic nie grozi. Ścierają się tu najbardziej krańcowe poglądy i zapatrywania, tu sufrażystki ciskały pierwsze gromy przeciw zaborczości i krzywdzie męskiej. Tu krytykuje się parlament, rząd, króla, bluźni się Bogu jego prawom i

pieni się przeciw prawom

postanowionym przez człowieka.

I nic to nikomu nie przeszkadza i od czasu istnienia tej trybuny wszelakiego protestu i frazesu nie tylko nie zrobiła się najmniejsza dziura w niebie, ale i ziemia pozostała nienaruszona.

Jest to pewna specjalna polityka Scotland Yardu. Traktuje ona to niezwykłe forum jako wentyl Londynu, przez który wydostają się zbyt sprężone gazy, rozpraszające się w mglistem powietrzu jako nieszkodliwa para.

—:-o-:—

Gromadka dzieci w płomieniach.

Ponura scena na pogrzebie uczenicy.

Sąd przysięgłych we Wrocławiu skazał na 5 miesięcy więzienia 63-letniego nauczyciela ludowego z małej wioski Trebnitz.

Nauczyciel ten stał się mimowoli

zabójca 9-letniej swej uczenicy.

Było to tak:

Podczas przerwy między lekcjami w szkole nauczyciel postanowił skorzystać z wolnej chwili i przy pomocy młodszego kolegi zabrał się do oczyszczania z robactwa żywopłotu na dziedzińcu szkolnym.

W tym celu nauczyciel oblewał żywopłot spirytusem i zapalał chcąc wykurzyć robactwo.

Nagle, gdy dolał właśnie nowy strumień spirytusu, nastąpił wybuch i płomienie objęły gromadkę dzieci, przyglądających się robocie nauczyciela.

Dziesięcioro dzieci uległo poważnemu poparzeniu, a jedna z nich 9-letnia dziewczynka umarła w parę dni potem.

Na pogrzebie dziewczynki, na którym zgromadziła się cała wieś i okolica, rozegrał się nowy

okropny wypadek.

Oto jedna z małych koleżanek zmarłej, oblała się spirytusem i z okrzykiem:

„Ja też chcę umrzeć, jak Magdalena, mieć taki pogrzeb i być aniołkiem!" podpaliła swą sukienkę.

Na ratunek było zapóźno.

Dziecko spłonęło w oczach tłumu gości pogrzebowych.

Nieszczęśliwy nauczyciel, mimowolny sprawca śmierci dwojga dzieci, jest całkiem złamany na duchu.

...ND JALOUX.

...wszy dzień szczęścia.

...dnia tego zadzwoniono do drzwi ...a Tordelier, staruszkowi zdało ...ę, że podlega złudzeniu. Już od ...odwiedzał go nikt: nie miał ani ro... ani przyjaciół. Raz na tydzień ...dziła dozorczyni dla sprzątnięcia ...ch małych pokoików i kuchen... ...rych składało się całe jego mieszkanie. ...nych dni p. Tordelier sam załat... ...e sprawy i nie widywał żywego ...

...młodości swej jednak miał swój ...dzeń. Należał do grupy poetów. ...przez pewien czas cieszył się roz..., ale Ewaryst nie należał do ...ych wybrańców o ustalonej sła... ...den z jego kolegów dziś był człon... Akademji francuskiej, dwaj inni by... ... Czas zabrał pozostałych...

...ono po raz trzeci. Tordelier, ...pod nosem, zeskoczył z łóżka. ...leżeć z rana). Włożył zniszczo... ...arty szlafrok, jakieś starożytne ... i skierował się do przedpokoju, ...utarczki z niespodziewanym ...

...ał się wobec bardzo młodego ...mężczyzny, o świeżem i różowem i naiwnej minie, który zagadnął ...iało:

— Czy pan Ewaryst Tordelier?

— Tak jest. Czego pan sobie życzy?

...Tordelier wcale nie wyglądał za... ...o ze swą ponurą miną, krzaczastemi brwiami, ogromnemi wąsami i nieogoloną twarzą. W pewnej chwili jednak, mierząc spojrzeniem młodzieńca, ujrzał w rękach jego wyblakły zeszyt, niegdyś zielonej barwy i poznał w nim jeden ze swych zbiorów poezyj. Wydał ich kiedyś trzy. „Białe płomienie", „Na brzegu Lety", i „Wieczny żal", który w tej chwili drżał zlekka w palcach nieznajomego. Widok ten wzruszył go bardziej jeszcze niż miodowe wyrazy, które popłynęły z ust młodzieńca:

— Drogi mistrzu, czy zechce mi pan udzielić kilka chwil rozmowy?

Nikt dotąd nie nazwał jeszcze Ewarysta Tordelier „mistrzem". Usunął się więc grzecznie i wprowadził swego „cudownego" rozmówcę do małego, zastawionego meblami pokoju, który służył mu zarazem za bawialnię i pokój jadalny, gabinet, palarnię i bibljotekę.

— Wiem, że to natręctwo z mej strony przeszkadzać panu w pracy i odosobnieniu, — rzekł młody człowiek — Jestem tego naprawdę świadomy... Ale przedewszystkiem pozwoli pan, że się przedstawię.

Wyciągnął z portfelu bilet wizytowy, na którym p. Tordelier przeczytał nazwisko Ludwika Rimaud. Kiwnął głową życzliwie, jakby w chęci zaznaczenia że wydrukowane zgłoski sprawiają mu wielką przyjemność.

— Któregoś dnia — ciągnął młodzieniec, — szedłem wybrzeżem Sekwany i przeglądałem książki na stoiskach; przypadkowo otworzyłem tę tutaj na wierszu, który zaczyna się od słów:

„Być widmem własnem — to bogów dar..."

Słysząc wyrazy, które przypominały mu najpiękniejsze dni młodości, Ewaryst Tordelier poczuł łzy pod powiekami. Wyciągnął rękę do Ludwika Rimaud:

— Dziękuję panu, — rzekł z prostotą.

— Za co mi pan dziękuje? — zapytał w odpowiedzi młodzieniec. — To ja, czcigodny mistrzu, winienem panu wdzięczność nieskończoną, żeś zechciał przyjąć uprzejmie nieznajomego. Od chwili, gdy przeczytałem „Wieczny żal" miałem tylko jedno pragnienie poznać pana i prosić go o położenie swego podpisu na tej książce... Niestety, nie posiadam ani „Białych Płomieni", ani „Na brzegach Lety". Są — widocznie — wyczerpane, ale poszedłem do Bibljoteki Narodowej, by je skopjować. Mam zawsze przy sobie kilka wybranych poezyj i czytam je w metro, gdy udaję się do swego ministerstwa...

Ludwik Rimaud mówił bez końca na tę samą nutę, ale p. Tordelier chętnieby go słuchał całemi godzinami. Rimaud wyznał, że sam poświęcić się pragnął literaturze, ale nie miał jeszcze żadnego utworu, któryby uważał za godny pokazania mistrzowi. Och! wiedział dobrze, że nigdy się nie wzniesie na podobne wyżyny... zadowoli się tylko kroczeniem w królewskich śladach swego mistrza.

Jakkolwiek Ewaryst Tordelier był uszczęśliwiony z powodu tych pochwał, czuł jednak coś w rodzaju nieufności. Życie tak źle się z nim obeszło, że podejrzewał chwilami p. Rimaud o mistyfikację. Ale młodzieniec robił tak szczere i naiwne wrażenie, że myśl ta zacierała się — rzec można — sama przez się.

Po wyjściu gościa, który prosił p. Tordelier o pozwolenie mu powtórzenia odwiedzin, p. Tordelier, zazwyczaj zawołany domator, który całemi tygodniami mógł przesiadywać w domu, wybrał się na dłuższy spacer. Czuł jakieś odurzenie, przypominające mu odległe czasy młodość, zadowolenie, radość życia i optymizm.

Szedł wzdłuż wybrzeży Sekwany. Był jeden z tych dni, jakie spotyka się tylko w Paryżu, pogodny — jednocześnie szary i jasny, którego światło wydaje się pełne opalizujących efektów. Po raz pierwszy od lat Tordelier doznawał wrażenia, że życie może mieć przyjemne strony, jakkolwiek jego własne życie było dziwnie ponure i przykre. Jego pierwsze sny rozwiały się wraz z pieniędzmi, dzięki którym mógł przez czas krótki prowadzić beztroską egzystencję cygana. Gdy wkońcu zrozumiał, że nie osiągnie sławy został zmuszony do objęcia posady buchaltera w firmie handlowej. Nieśmiały i niepozorny zakochał się w zanadto uprzejmej maszynistce i ożenił się z nią. Wkrótce po ślubie porzuciła go dla prowincjonalnego tenora.

I było to wszystko. Tak, mój Boże. Życie, które dla innych obfituje w tysiączne możliwości, dla niego zawarło się w rezygnacji z marzeń zdradzonej miłości i długich dniach nędzy i nudy. A teraz koniec był już bliski i życie nie da mu już nic więcej. Jakto? Nic, naprawdę?

Ewaryst Tordelier wyprostował zgarbione ramiona i z dumą spojrzał na rzekę.

Miał obecnie wielbiciela, ucznia — a może i przyjaciela. Nie żył naprożno. Pozostawił po sobie kilka z tych zdań, które ludzkości otwierają nieskończone perspektywy. To, co zauważył pojedyńczy człowiek, zauważyć mogą i inni. Ludwik Rimaud był przedstawicielem dzisiejszej młodzieży: będzie mówił o p. Tordelier — rozpowszechni jego nazwisko w artykułach, które napisać obiecał. Był to początek sławy.

Tak jest: sławy. Po co się lękać tego wyrazu. Skończyła się pogarda i zapomnienie. Wszystko, czego pragnął Ewaryst Tordelier, co stworzył, o czem marzył — znajdowało się na drodze do urzeczywistnienia. Świat ponownie nabierał wagi w jego oczach.

Był tak zadowolony, że zamiast powrócić do domu poszedł na obiad do skromnej restauracji, a nawet wypił pół butelki wina. Następnie wybrał się na dłuższą przejażdżkę tramwajem, a potem w pragnieniu zobaczenia raz jeszcze przyrody zbliska poszedł na wyspę Vert-Galant.

Był już koniec marca. Zbliżała się wiosna. Powietrze tchnęło radosną, ożywczą świeżością. Widział całujących się kochanków. Serce starego poety wzbierało niezwykłem wzruszeniem. Ach! rozpocząć życie od początku! Żyć jeszcze, kochać, tworzyć, nie wyrzekać się sławy nie wyrzekać się walki! Doznał zawrotu głowy. Chwycił za poręcz ławki. Niebo w oczach jego powlokło się krwawą czerwienią, a potem zbladło i zapadło się.

I Ewaryst Tordelier skonał tak, zabity radością w pierwszym dniu swego szczęścia.

Tłum. L. M.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wydział finansowy otrzymał od wydziału technicznego kosztorys ewentualnego nadbudowania części gmachu ratuszowego. Chodzi o nadbudowanie dwupiętrowej oficyny o 50 lub 60 izbach. Opracowując kosztorys, wynoszący zł. 525.000, dział architektury przyjął pod uwagę plany przyszłej gruntownej przebudowy ratusza i wprowadził tylko to, co nie przeszkadzałoby w przyszłości wielkiej rozbudowie. Decyzja w sprawie nadbudówki zależna jest od uzyskania kredytów.

* * *

W centrum Warszawy jest 109 hektarów niezabudowanych placów. Min. skarbu ma wnieść nowelę do ustawy o podatku, dotyczącą opłat od placów niezabudowanych, aby od płacenia podatku powyższego zwalniani byli jedynie właściciele rzeczywiści zabudowanych placów.

• • •

W teatrze Narodowym w końcowych próbach znajduje się najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „O żonach złych i dobrych". Tematem nowego utworu są tak częste w czasach dzisiejszych małżeństwa pomiędzy arystokracją i światem kulis teatralnych. Nowa komedja ukaże się w reżyserji dyr. Ludwika Solskiego i w wykonaniu zespołu na czele z pp. Ćwiklińską, Jasińską, Lindorfówną, Larys-Pawińską, Mirską, Solskim, Węgrzynem, Staszkowskim, Bay-Rydzewskim, Justjanem, Łuszczewskim, Sochą, Januszem, Skarżyńskim i innymi. Nowe dekoracje pomysłu prof. W. Drabika.

•

W zakresie wystawy budowlanej 1935 r., która urządzona być ma na obszarze około 16 hektarów, najważniejsze roboty terenowe polegałyby na osuszeniu gruntów, skanalizowaniu i doprowadzeniu sieci wodociągowej. Sekcja meljoracyjna komitetu wystawowego obliczyła w swoim czasie łączny koszt tych robót na 7 i pół miljona zł. Dyrekcja wodociągów i kanalizacji sporządza kosztorysy skanalizowania i zaopatrzenia w wodę wodociągową całego terenu wystawowego, który obejmuje powierzchnię około 100 hektarów. Projektowane jest, aby główna arterja wystawy budowlanej przeszła w kierunku prostopadłym do Wisły.

•

Dyrekcja wodociągów dostarczyła w styczniu ub. ogółem 2,920,030 metr. sześć. wody filtrowanej dla użytku Warszawy. Przeciętna dzienna wynosiła 94,388 metr. sześć. Najwięcej wody (99,621 m. sz.) zużyto w dniu 7 stycznia najmniej (81,745 m. sz.) w dniu 4-go stycznia.

Bryła zamarzniętej słomy

zabiła fornala.

Z Bydgoszczy donoszą:

W Wymysłowicach w pow. strzelińskim zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć jednego z pracowników rolnych.

Mianowicie robotnicy ładowali

słomę ze stogów na wozy.

Przy pracy tej zatrudnionych było kilku pomocników. W trakcie tych czynności zsunęła się ze stogu na wóz bryła wilgotnej zamarzniętej słomy. Na wozie znajdował się fornal Marcin Zieliński, który uległ zgnieceniu. Wskutek tego wypadku zmarł on niebawem. Zieliński liczył lat 64.

KRATECZKI.

Twój kuzyn — to ja!

W małej cukierence.

Nigdy nie mogę zrozumieć dlaczego tylu ludzi siedzi w cukierniach. Rozumiem, że ostatecznie ktoś chce wypić szklankę herbaty, czy „pół czarnej" bez ciastka i w tym celu siedzi pół godziny, czy godzinkę. Rozumiem, że Kugelszwanc siedzi cały dzień w cukierni, bo czeka na kogoś, kto potrzebuje sprzedać kupić, lub zdyskontować wekselek za pośrednictwem Kugelszwanca, ja rozumiem doskonale, że Lola, Minu i Fifi siedzą cały dzień w cukierni, gdyż liczą na to, że może jednak ktoś się w nich zakocha i kupi nową suknię, weźmie na utrzymanie itp. Ale co robi tylu zwykłych przeciętnych śmiertelników w cukierniach, ludzi, którzy mają posady i nie potrzebują pośredniczyć w dyskoncie, ludzi, którzy po wyjściu z biura powinniby raczej odetchnąć świeżem powietrzem, co robi w cukierniach tyle t. zw. przyzwoitych kobiet, które mają mężów kupujących im na większy czy mniejszy kredyt suknie i dających im „papu" i opierunek, co robią zwłaszcza brzydkie kobiety, którym i tak, choćby siedziały w cukierni trzy dni i trzy noce bez przerwy, nikt nietylko nie kupi nowej sukni, ale nie zapłaci za nie nawet marnej „pół czarnej". Tego właśnie nie mogę zrozumieć. Ostatecznie za te same pieniądze można iść raz na dwa dni do kina, czy teatru, za te same pieniądze w ciągu roku uzbierałoby się na jaką — taką sukienczynę. Nie. Ludzie uparli się, że będą siedzieć w cukierniach.

O tem, że siedzenie w cukierni jest szkodliwe świadczy poniższy przypadek imćpana Hersza z Opoczna, pięknego miasta, leżącego gdzieś w województwie łódzkiem.

W CUKIERNI.

Hersz Rajchman, lat 34, mieszka stale w Opocznie. Obecnie, po upływie 7 lat Herszek przybył interesownie do Łodzi. Ot, trochę kupić, trochę sprzedać, trochę pogadać o szerokim świecie i odetchnąć wielkomiejskim powietrzem na Nowomiejskiej ulicy. Herszek właśnie „urzędował", tj. załatwiał swoje interesy na Nowomiejskiej. Gdy już wszystko załatwił wstąpił do cukierni tej ulicy i wdał się w pogawędkę z sąsiadami. M. in. Herszelek oświadczył jednemu z sąsiadów, że ma w Łodzi kuzyna, którego wprawdzie nigdy jeszcze nie widział, ale wie, że kiedyś mieszkał na Zgierskiej. Niestety teraz już się wyprowadził i Herszelejben nie wie, gdzie go szukać.

KUZYN.

— Jak się nazywa pański kuzyn?

— Josek Geldblum.

— Uj, to ja go potrzebuje znać! zawołał jeden ze słuchaczy. Ja tylko wyjdę na ulice i zaraz go spotkam. Niech pan zaczeka przed cukiernią.

Ten słuchacz był spryciarzem. Wziął pierwszego lepszego spotkanego znajomego, którym akurat był 27-letni Maks Rubin i powiedział mu tak: ty Maks potrzebujesz być teraz kuzyn Hersza Rajchmana z Opoczna i potrzebujesz się nazywać Josek Geldblum. Ten Rajchman idzie być wielki frajer i on ma gotówkę i ty musisz coś zrobić, żeby on dla kuzyna dał jakie zlecenia handlowe odrazu z gotówką.

I Herszele ucałował „kuzyna" i okazał się wcale nie taki głupi, i nie skompromitował Opoczna i nie dał wcale kuzynowi żadnego zlecenia ani gotówki. To zdenerwowało Rubina. I ponieważ Rajchman sam nic nie dał, Maksio wyciągnął mu portfel z 250 zł. i już... już ulatniał się, gdy Rajchman uczuł, że mu jest przedziwnie lekko i zrobił alarm i Maksia aresztowano.

Sąd Powiatowy skazał Maksa Rubina na 10 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Kogo zrzucono z mostu?

Tajemniczy wypadek w Toruniu.

Z Torunia donoszą:

W nocy zrzucony został z mostu toruńskiego do Wisły względnie sam skoczył do wody celem popełnienia samobójstwa, jakiś nieznany osobnik. Znajdujący się w pobliżu wypadku posterunkowy policji zauważył w ciemnościach nocy kilku mężczyzn, którzy rzucili się do ucieczki w kierunku Podgórza.

Wszczęty natychmiast pościg nie doprowadził do ujęcia uciekających. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa rozpoczęły przy pomocy straży ogniowej natychmiastowe poszukiwania za ofiarą wypadku czy samobójstwa, które również nie dały

żadnego rezultatu.

Nie zdołano także ustalić, czy rzucony do Wisły jest mężczyzną czy kobietą gdyż denat upadłszy z tak wielkiej wysokości na wodę, zanurzył się, nie wydając żadnego krzyku.

Wojna ojca z synem

Niezwykła sprawa sądowa.

Z Poznania donoszą:

Przed czwartą izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu toczyła się

niezwykła sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł starszy już wiekiem, nieco głuchawy, Augustyn Jankowski oraz syn jego, Leon. Obaj usiedli tyłem do siebie.

Pomiędzy ojcem i synem już od dłuższego czasu panował bardzo nieprzyjazny stosunek. Doszło nawet do tego że ojciec na starość wyprowadził się od syna. Pewnego razu Augustyn Jankowski, wracając z jarmarku do domu, przechodził obok domostwa syna. Zauważywszy ojca, Leon wszczął z nim kłótnię a następnie począł strzelać do niego z rewolweru. Stary Jankowski

również wydobył rewolwer

i odpowiedział strzałami. Na odgłos strzałów wybiegła żona Leo... krzyk i harmider.

Strzały ojca były celniejsze ... godziły zarówno syna jak i ... Ojcem zajęła się policja, a ... lekarz.

Po przeprowadzonej roz... udał się na naradę, poczem ... rok, mocą którego Leon (syn) zasądzony został na 6 ... Augustyn Jankowski (ojciec) ... siące więzienia. W motywa... dał, że była to niesłychana w ... sądownictwa i pożycia rodzin... wa.

Sąd zastosował dla obu o... łagodzące, gdyż działali

w przystępie gniewu

Synowi wymierzono jednak w... rę, ponieważ wystrzelił pierw...

Dzielna niewiasta na rowe...

Pościg za złodziejem.

Konin, 27 lutego. Przed kilku dniami p. Jadwidze Kuszewskiej, zamieszkałej w Koninie przy ulicy Zagórowskiej 5 skradziono z korytarza rower damski oraz palto ogólnej wartości około 500 złotych. Poszkodowana zameldowała o kradzieży policji, jednak sprawcy nie ujęto i dopiero przypadek

zdradził złodzieja.

Jadwiga Kuszewska wczoraj na rynku ujrzała jakiegoś wieśniaka ukrywającego jakiś rower na wozie. Obok wozu stał podejrzany osobnik i liczył pieniądze. Poszkodowana podbiegła do wozu i stwierdziwszy, że ukrywany na wozie rower stanowił jej własność wszczęła alarm.

Wówczas osobnik liczący ... konie pieniądze rzucił się do ... P. Kuszewska nie tracąc ani ... nęła z wozu rower i na nim ...

ścigać uciekającego

W odległości dwóch kilo... miasta dzielna kobieta ujęła ... go i oddała go w ręce poli... manym okazał się notoryczny ... poszukiwany od dłuższego cz... czne kradzieże, niejaki An... kiewicz, niewiadomego miejsca ... kania. Osadzono go w więzie... pozycji władz sądowych. O... Kuszewskiej, która odzyskała ... ny rower opowiada cały Ko...

Życie za kapelusz.

Dłużnik zamordował zbyt agresywne... wierzyciela.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj odbył się proces przeciwko 17-letniemu uczniowi szewskiemu Dawidowi Weckerowi, oskarżonemu o zabójstwo.

12 września 1930 r. wyszedł z bożnicy w Sokalu Hersch Schiffenbauer i kilku jego znajomych, wszyscy szli do domu. Nagle do Schiffenbauera przybiegł uczeń szewski Dawid Wecker zerwał mu kapelusz z głowy ... do ucieczki. Za nim puścił się ... Schiffenauer zażądał od We... mu natychmiast

zwrócił zerwany kap...

Ten jednak nie chciał się na ... twierdząc, że należy mu się ... bauera 20 zł., na które już d... nie zwróci mu kapelusza d... odda mu pieniędzy.

Z kłótni powstała bó... trzymając w rękach nóż ... godził nim Schiffenbauera ... brzuch, a następnie w ... klatki piersiowej. Schiffen... wiek ciężko raniony p... czynił jednak tylko par... z upływu krwi. Przywiezi... tala

po operacji zmarł.

Poprzednią rozprawę od... len przesłuchania świadków ... rajszej rozprawie oskarżony ... przyznał się do winy a na ... podał to, że działał w ... gdyż został poprzednio u... denata. Sąd uwzględniwszy ... okoliczności łagodzące skazał ... na półtora roku ciężkiego w...

Matka zakopała własne dziecko.

Ponura sprawa sądowa.

Z Bydgoszczy donoszą:

Trybunał karny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał jedną z tych ponurych spraw, stanowiących krwawą ranę na organiźmie wszystkich społeczeństw. Jako oskarżona zasiadła 34-letnia Wiktorja Gilowa, ur. w Warszawie, robotnica,

rozwiedziona z mężem,

matka dwojga małoletnich dzieci, zamieszkała w Zielonowie, powiat Szubin.

Akt oskarżenia zarzucał jej, że dnia 6 marca 1930 r. w Zielonowie, powiatu szubińskiego, jako matka nieślubnego dziecka płci męskiej, umyślnie zabiła je zaraz po porodzie przez to, że wyniosła je na dwór, położyła w dołku i przysypała mierzwą, wskutek czego dziecko zmarło.

Sąd wymierzył jej karę dwóch lat więzienia.

Fałszywa hrabina

z flakonikiem trucizny.

Z Wilna donoszą:

Władze śledcze zatrzymały wczoraj wpobliżu Druskienik, pewną młodą damę podającą się za hrabinę Wodzicką.

Rzekoma hrabina, której prawdziwe nazwisko brzmi Anastazja Kołyszówna wślizgnęła się

w sfery ziemiańskie

gdzie popełniła szereg nadużyć natury finansowej. Przy aresztowanej znaleziono flakonik z jakąś narazie nieustaloną trucizną.

Dochodzenie trwa.

Juljan Krzewiński.

W szponach szatana.

POWIEŚĆ. 57)

Niektórzy zaczęli powoli zbliżać się do baronówny, siedzącej na fotelu koło ołtarzyka, otoczonej z dwóch stron przez pokojówkę i pannę służącą. Bliżej stojący, których niekiedy dochodziły szeptem zamieniane słowa, informowali dalej stojących, a ci znów tych, którzy gromadzili się w sieni, i przed kaplicą na dworze.

A te informacje były tak sensacyjne że prawie zupełnie [illegible] Gwar rozmów zagłuszył spór baronówny z panną służącą. Dały się słyszeć okrzyki zdziwienia. Zakotłowało się wśród tłumu ciekawych.

Bo cóż się stało?

Baronówna najprawdopodobniej dostała chwilowego pomieszania zmysłów pod wpływem niedawnych przejść. Żąda ona bowiem od panny służącej, aby ta mimo wszystko zaaranżowała ślub.

— Ślub musi się odbyć! Musi! Koniecznie! — powtarzała baronówna uporczywie.

— Gdyby nawet.... — usiłowała przyprowadzić ją do przytomności panna służąca — to... z kim?

— Wszystko jedno z kim — wołała baronówna, trzęsąc się jak w febrze — znajdź mi kogoś, co zgodzi się mnie poślubić. Hahaha! — roześmiała się spazmatycznie. Hahaha! Chyba się ktoś znajdzie, ktory ze chce być mężem baronówny Stessen von Schoenburg!

Śmiech i ostatnie słowa słyszeli już wszyscy bezpośrednio z ust półprzytomnej Rosemarie, bo cała gromada zwaliła się do kaplicy i otoczyła kołem grupę baronówny ze świtą.

Przez zwarty tłum przepychał się ku niej nauczyciel.

Najbliżej stojący rozstąpili się przed nim.

Twarz jego pałała szkarłatnemi rumieńcami.

Stanął przed baronówną i zawołał:

— Więc ja!...

— Co?! — spytała już nie na żarty przerażona panna służąca.

— Ja proszę pannę baronównę o rękę! — powiedział wyraźnie, skandując wyraz po wyrazie.

— Zgoda! — zawołała Rosemarie i wyciągnęła doń rękę, którą on z uwielbieniem i czcią ucałował.

Klementyna rzuciła się między nich dwoje.

— Co pan znowu? Czy pan ma źle w głowie? Czy pan nie widzi że panna baronówna żartuje sobie, śmieje się?

— Nie! Nie! — Nie żartuję! Milcz! — upierała się przy swojem Rosemarie.

— Niech pani się do nas nie wtrąca — poparł Różę nauczyciel, następując na nią i tupiąc nogami.

Potem skinął na jednego z gajowych, ubranego w mundur z herbami baronów Stessen von Schoenburg. A gdy ten się zbliżył, powiedział doń:

— Obudźcie pastora bez straty czasu!

Gajowy wzruszył ramionami i uśmiechnął się niedowierzająco.

Wówczas baronówna podeszła doń i powiedziała:

— Tak. Ja każę! Zostaniecie za to sowicie wynagrodzeni, że nie będziecie już potrzebowali służyć.

Zrobił wielkie oczy, ale kiedy doń podeszła pokojówka baronówny, przytaknęła parę razy głową, namawiając go mimicznie do posłuchu i pociągnęła za rękaw ku schodom na górę, gdzie jeszcze spał twardym snem małego dziecka zdziecinniały staruszek, powiedział:

— Ha, trudno. Rozkaz to rozkaz! I ruszył po schodach.

Pokojówka pobiegła za nim. Aż dygotała z radości, że jest świadkiem sensacyjnego skandalu, a teraz będzie przytomna niezwykle romantycznej przygodzie. Zachęcała gajowego, żeby się spieszył. Truchlała z obawy, że może się zjawić tu nagle administrator, baron, lub ktoś z takich figur, które mogłyby przerwać tę niebywałą zabawę.

Obojgu z trudem udało im się obudzić zgrzybiałego starca. Kiedy otworzył oczy, prosił naiwnie po dziecinnemu, aby pozwolono mu jeszcze chwilę pospać.

Z trudem udało się emerytowi wytłumaczyć, że państwo młodzi czekają na ślub. Rozespany i jeszcze niezupełnie wytrzeźwiony po paru kieliszkach mocnego miodu, pozwolił się sprowadzić po schodach do kaplicy.

Gajowy zawołał jeszcze jednego kolegę na świadka, upewniwszy się przedtem, kierowany swą chłopską praktycznością, że i tamten za świadkowanie przy ślubie będzie odpowiednio wynagrodzony. Nie bez słuszności przewidywali, że po odegraniu tych ról będą zwolnieni przez administratora ze służby.

Po ceremonji ślubnej, która przeleciała tak szybko i z takim pośpiechem, jak to się chyba nigdy nie trafiło, urzędnik stanu cywilnego, który przybył wraz z nim spisał odpowiedni akt. Dwaj świadkowie i państwo młodzi go podpisali w sam czas, gdyż przed myśliwskim pawilonem słychać było janczary podjeżdżających sanek.

To administrator uporawszy z najpilniejszemi sprawami po aresztowaniu w Pererytem gości i wyjeździe barona, przyjechał saniami po baronównę, aby ją wydobyć z niewoli oddalonego o parę kilometrów od dworu pawilonu w lesie. Gajowi którzy świadczyli przy ślubie, pośpiesznie się wynieśli.

Panna służąca zalewała się ... rzucając sobie, iż była za mało ... wobec baronówny. Pokojówka ... ścią obserwowała tylko co p... żeństwo. Rosemarie, zupełnie ... znów zachowywała poprzedni ... pewne spokój, jaki ją cechował ... głem postanowieniem poślubienia ... narzeczonego — kogokolwiek.

Panna służąca wybiegła p... i w krótkich słowach objaśniła ... tora, gramolącego się z pościeli ... w saniach, co tu przed chwilą ...

Administrator spojrzał na ... osobę kwalifikującą się do ... wszedł pośpiesznie do kaplicy.

Baronówna potwierdziła z p... kojem to, co mu już panna służąca ... nikowała. Nie panując nad swem ... niem, wywołanem nieprawdopo... domością, zapytał:

— W jakim celu? Co to ma ...

Baronówna zmarszczyła br... swą charakterystyczną pozę ... królewny i tupnęła lekko nogą ...

— Nie mam ochoty wdawać ... nem w towarzyskie debaty, ani ... niczać w osobiste moje spraw...

Administrator stropił się ... Rosemarie, która dotąd nigdy ... stro nie przemawiała.

SPORT

[S]ztekker mistrzem Polski na rok 1931.

[W] ostatnim dniu turnieju zapaśniczego [w] cyrku warszawskim, olbrzymia fa[la p]rzybyłych widzów przelewała się [prze]z brzegi cyrku, wypełniając szczel[nie w]szystkie miejsca.

[Se]nsacyjny mecz o pierwsze miejsce i [ty]tuł mistrza Polski przyniósł [zwy]cięstwo Teodorowi Sztekkerowi.

[...] pokonał po czterdziestominutowej [walce] Martinoffa. Ten ostatni popisy[wał s]ię wczoraj wyjątkową brutalnością [ucieka]jąc się nierzadko do zabronionych [chwytó]w. Brutalność jednak nie pomo[gła]. Sztekker nie dał się wyprowadzić [z rów]nowagi, walcząc do końca lojalnie. Zwycięstwo Polaka powitane zo[stało] przez publiczność burzą oklasków.

O trzecie miejsce staczali bój Csikos z Kleyem. Węgier po 35 minutach walki zrezygnował wobec nadwyrężonego ramienia, dzięki temu zwycięstwo przyznano Kleyowi.

Zdobycie przez człowieka - gumę trzeciego miejsca jest

wielkim sukcesem

tego lekkiego wprawdzie, lecz niedoścignionego technicznie zawodnika.

Walka o nagrodę pocieszenia przyniosła porażkę Dobrowolskiemu, który uległ Siegfriedowi.

Uroczystość rozdania nagród pozwoliła zainkasować: Sztekkerowi 4000 złotych, Martinoffowi — 3000, Kleyowi — 2000 i Csioksowi 1000 zł.

[P]RZY KOSZU I SIATCE.

Niedzielne spotkania.

[W] nadchodzącą sobotę odbędą się w [sali] przy ul. Drewnowskiej 88 niezwykłe [następ]ujące spotkania w grach sportowych urządzone staraniem TUR-u. Pro[gram] zawodów przedstawia się następująco: koszykówka żeńska: Zjednoczone — TUR., siatkówka męska: Geyer — Hasmonea, koszykówka męska: IKP. — WKS. i Triumf — YMCA. Początek zawodów o godz. 5-tej po południu.

Trzy cenne nagrody w turnieju szachowym „Orlęcia".

[St]araniem Orlęcia pabjanickiego roz[pocz]nie się z dniem 1-go kwietnia b. r. [ogól]nopolski turniej szachowy (korespon[dency]jny) z udziałem Orląt z całego [k]raju. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia z Warszawy, Łodzi, Tomaszowa, [Kra]kowa i Pabjanic. Oczekiwane są w [najbliższy]m ciągu zgłoszenia z Katowic, Za[wier]cia, Chorzowa, Częstochowy i Poznania. Powyższe mistrzostwa

wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Na zwycięzców czekają nagrody ofiarowane przez Zarząd Główny Orląt (Warszawa) — Puhar dla zdobywcy I-go miejsca; Zarząd Wojewódzki (Łódź) — Statuetkę dla wice-mistrza. Ostatnią wreszcie nagrodę ufundowali gospodarze w postaci pewnej niespodzianki.

[Za]wody ping-pongowe w Sieradzu.

Wyróżnieni gracze.

[W] sali Teatru Miejskiego rozegrane [zosta]ły zawody ping-pongowe pomiędzy [...]em z Sieradza a Gimnazjum z Ła[...]. Zawody przyniosły zdecydowane [zwyci]ęstwo Sokołowi, który wygrał w [stos]unku 9:1.

[Ze] zwycięzców na plan pierwszy wysunęli się Leonard Koliński i Stanisław Bonusiak, z których pierwszy odznaczał się spokojem i zimną krwią. Ponad to Stanisław Bergrander, który bił bardzo silne szczupaki, lecz nie zawsze skutecznie.

Sędziował p. Wańkowski b. dobrze.

[C]zwartkowy kącik dla sportowców w programie Polskiego Radja.

[N]a skutek porozumienia się Państwo[wego] urzędu w. f. z Pol. Radiem w każ[dy] czwartek pomiędzy godz. 20—21 wy[głasz]ane będą obszerne komunikaty sportowe, zawierające komunikaty Państwowego urzędu w. f., Związku pol. zw. sportowych, Polskiego kom. olimpijskiego, poszczególnych związków państwowych i bieżącą kronikę sportową.

[T]URNIEJ ZAPAŚNICZY

o tegoroczne mistrzostwo Niemiec.

[Mi]ędzynarodowy turniej zapaśniczy [o teg]oroczne mistrzostwo Niemiec dla za[wodo]wych zapaśników rozpoczął się w [Ham]burgu dnia 26 b. m.

Na zawody te Internatinaler Ringer-Verbund wydelegował w charakterze arbitra popularnego w Polsce sędziego, Józefa Brańskiego.

[S]port w kilku słowach.

Łódzki Okręgowy Związek Lekko[atlet]yczny zamierza urządzić w Łodzi [...] międzymiastowy mecz lekko[atlet]yczny. Przeciwnikiem będzie repre[zentacja] Warszawy lub Poznania.

[—] Spotkanie tennisowe Anglja — [...] rozegrane w hali sztokholm[skiej] zakończyło się zwycięstwem Anglji [w stos]unku 6:1. W drugim dniu zawo[dów uz]yskano następujące wyniki gra [pojedyncz]a pań Godfree — Mudword con[tra] Noberger 6:2, 6:0. Gra podwój[na pan]ów: Lee—Perry—Ostberg—Nam[...] 3:6, 7:5, 8:10, 6:1.

[—] W roku ubiegłym Łódzki Zw. Lek[koatlet]yczny zorganizował zawody lek[koatlet]yczne o odznakę państwową. Ogó[łem zd]było tę odznakę 75 zawodników. [Charakt]erystyczne, że mimo częstych ko[munikató]w i listów z powyższych 75 na[grodzon]ych jedynie 8-miu odebrało od[znaki].

[—] W nadchodzącą niedzielę dnia 1 [marca] rozegrany zostanie w Warszawie [międzymi]astowy mecz bokserski Poznań [— Warsz]awa. Skład reprezentacji War[szawy] przedstawia się następująco: Rochman, Kazimierski, Goss, Anders, Głowacki, Reutt, Seidel i Durawa. Reprezentacja Poznania składać się będzie z zawodników Warty.

(—) Nowy statut Polskiego Związku Lawn - Tennisowego obejmuje między innemi podział na okręgi, ustalenie kart zgłoszeń zawodników, uregulowanie sprawy sędziów i t. p. Okręgi tennisowe mają już być zorganizowane w nadchodzącym sezonie tennisowym.

(—) W turnieju tennisowym w Beaullieu Tłoczyński wygrał konkurs — handicap, mając tym razem plus 4/6 wyrównania. W turnieju otwartym Tłoczyński pokonał berlińczyka Menzla, jednak uległ Francuzowi du Plaix 0:6, 2:6.

—xx—

2000 zł. deficytu dał mecz Polska — Austrja.

Mecz Polska — Austrja w Królewskiej Hucie przyniósł P. Z. B. 2000 zł. deficytu. Władze P. Z. B. znalazły się w takiem położeniu, że nie mogły regulować rachunków.

Wykłady katolicko-społeczne z udziałem chórów.

[...] o godz. 19 w sali Stowarzysze[nia ...]waczego przy ul. Piotrkowskiej [...] rozpoczynają się wykłady kato[licko-sp]ołeczne.

[Prez]es Instytutu Akcji Katolickiej [Diecezji] Łódzkiej p. dr. L. Kalisz otwo[rzy prze]mówieniem przemówieniem wykłady. [Nastę]pnie zostanie wykonane „Kró[lu] Chryste" — Nowowiejskiego [przez] połączone chóry: prymaryjny [przy ko]ściele św. Anny; Sumowy przy [kościele] św. Kazimierza. Prymaryjny i [Sodalicj]a Marjańskiej przy kościele Wnie[bowzięci]a Najśw. Marji Panny — pod [dyr.] p. M. Królikowskiego.

[Pier]wszy wykład na temat: „Katoli[cyzm w]obec życia socjalnego" — wy[głosi J.] E. Ks. Bp. dr. K. Tomczak. Wy[kładający p]relegent da odpowiedź na pyta[nie: czy] katolicyzm posiada [dr]ogowskazy społeczne?

Po tym wykładzie chór Sumowy przy kościele św. Kazimierza pod dyr. p. Witkowskiego wykona „Zdrowaś Marja" — St. Moniuszki.

Drugi wykład wygłosi Ks. dr. A. Szymański — Profesor Uniwersytetu Lubelskiego na temat: „Ustosunkowanie się katolicyzmu do kapitalizmu". Uczony ten i świetny znawcza przejawów współczesnego życia gospodarczego zanalizuje dążenia kapitalistyczne i podda ich krytycznej ocenie elity katolickiej. Odśpiewaniem „Bogu Rodzica" — Zeleńskiego przez chór Sumowy przy kościele św. Anny pod dyr. p. M. Królikowskiego — zakończy się ten 1-szy dzień wykładów katolicko-społecznych.

Obfituje on w bogaty program naukowy i estetyczny. To też należy się spodziewać, że inteligencja naszego miasta gromadnie weźmie udział w nim.

Dziwna taktyka gazowni.

Przedewszystkiem gotóweczka...

Łódź, dn. 27 lutego. — W ciężkim okresie kryzysu gospodarczego, kiedy to wszędzie przeprowadza się redukcje cen lub wprowadza szereg ułatwień i ulg, (jak to naprzykład uczyniły telefony) — dziwną wydaje się taktyka Gazowni Miejskiej, która zniosła wszelkie ulgi i nie udziela absolutnie

żadnych prolongat.

Elektrownia, która jest instytucją prywatną, z uwagi na ciężki kryzys gospodarczy traktuje odbiorców swej energji bardzo pobłażliwie, udzielając dwutygodniowej prolongaty w uiszczeniu rachunków.

Gazownia natomiast, która dawniej udzielała pięciodniowego terminu do zapłaty — dziś, w tym ciężkim momencie — oświadcza swym odbiorcom, że jeśli natychmiast

nie ureguluią rachunku

— dopływ gazu będzie dla nich odcięty.

Stanowisko Gazowni Miejskiej jest w tym wypadku bezkrytyczne.

—:x:—

Walny Zjazd Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego.

W niedzielę dnia 1 marca rb. odbędzie się w Łodzi walny zjazd oddziału łódzkiego związku harcerstwa polskiego. Zjazd obradować będzie w salach oddziału łódzkiego ZHP. przy ul. Ewangelickiej 9.

Porządek obrad następujący: 1) godz. 9 — Msza św. w Katedrze, 2) godz. 10 — otwarcie zjazdu w 1-ym terminie, 3) godz. 10.30 — otwarcie zjazdu w 2-im terminie, 4) godz. 10.30 — 11-ej — zagajenie, wybór prezydium, przemówienia, 5) godz. 11—11.40 — referat, 6) odczytanie protokółu ostatniego zjazdu, 7) sprawozdanie władz oddziału, 8) obrady i sprawozdania komisyj: żeńskiej, męskiej, finansowej, 9) wybory kandydatów na komendantów chorągwi 10) wybór zarządu oddziału, 11) uchwalenie preliminarza budżetowego, 12) wnioski.

—:s:—

„Piętnastka" nie skarży się na złe czasy.

Łódź, dn. 27 lutego. — Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

W górnej części ulicy 11 Listopada poza szeregiem szkół, biur i urzędów znajduje się gmach D. O. K. IV, mieszczący w sobie cały aparat wojskowy.

Zarówno w godzinach rannych jak i obiadowych wojskowi korzystaliby chętnie z połączenia tramwajowego, lecz wskutek niesłychanego przepełnienia „piętnastki", która posiada tylko jeden wagon motorowy — zmuszeni są rezygnować.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby w godzinach rannych i obiadowych zwiększenie taboru na linji nr. 15 przez przyczepienie przynajmniej jednego wagonu dodatkowego.

—x-x—

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Konto X.
Teatr Kameralny: — Roxy.
Teatr Popularny: — Dookoła miłości.
Dobry Wieczór: — Kiedy panienki idą spać.
Apollo: — I. Spółka w opałach; II. Pod banderą miłości.
Bajka: — I. Tajemnica skrzynki pocztowej. II. Serce na bruku.
Casino: — Młode orły.
Capitol: — Król żebraków.
Corso: — Przybłęda. II Demokrata.
Czary: — Biały mandaryn.
Grand Kino: — Wiatr od morza.
Luna: — Zaginiony sterowiec.
Mimoza: — Małżeństwo na złość.
Odeon: — Wielka parada.
Oświatowy: — Dla dorosł. Maciste imperator. Dla młodz. Student z Montany.
Palace: — Żegnaj, Mascotte.
Przedwiośnie: — Szalona dziewczyna.
Raj: — I. Minuta przed śmiercią. II. Ci którzy tańczą.
Resursa: — Stargane struny.
Splendid: — Niebieski motyl.
Spółdzielnia: — Kulisy mody.
Wodewil: — Współczesne dziewczęta
Zachęta: — I. Moralność pani Dulskiej. II. Damski pieszczoszek.

WINSZUJEMY.

Jutro: Romanowi.
Wschód słońca 6.27.
Zachód — 5.09.
Długość dnia 10.43.
Przybyło dnia 2.57.
Tydzień 9.

—x-x—

Kto dobrze żyje...

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 1 marca rb. o godz. 12.30 w poł. w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, dr. A. Cenżar wygłosi odczyt n. t. „Kto dobrze żyje, ten dobrze trawi". — Wejście bezpłatne.

Radjo-kącik

Sobota.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu, 12.05 — 13.15 Muzyka gramof. 13.15 — 13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin. 15.50 „Skrzynka radjotechn.". 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 Kącik artyst., 16.35 Płyty gramof., 16.45 — 17.15 Koncert. 17.15 — 17.40 Odczyt, 17.45 — 18.45 Program dla dzieci. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Kom. Izby Przem.-Handlowej i program na dzień następny. 19.25 Płyty gramof., 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 — 20.30 Feljeton i odczyt. 20.30 — 22.00 Muzyka lekka. 22.00 — 22.15 Feljeton ze Lwowa. 22.15 Koncert chopinowski. 22.50 — 24.00 Kom. i muzyka taneczna.

Katowice, sobota 408.7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież., 12.10 — 13.10 Koncert gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.20 Komunikaty. 15.50 Skrzynka techn. 16.10 — 16.45 Koncert gramof., 16.45 — 17.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.15 Odczyt 17.45 — 18.45 Program dla dzieci. 18.45 Codz. odcinek powieśc. 19.00 Rozmaitości. 19.15 — 19.40 Dr W. Wilkosz: „Newton dzisiaj". 19.40 Pras. dziennik radj., 19.55 Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.00 Feljeton. 2015 Odczyt. 20.30 — 22.00 Koncert. 22.00 Feljeton ze Lwowa. 22.15 Koncert. 22.50 — 23.00 Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Königswusterhausen, sobota 1634.9 m.

12.00 — 12.25 „Pieśń ludowa", wykład i audycja wokalna dla szkół. 14.00 — 15.00 Płyty gramofonowe. 16.30 — 17.30 Koncert. 18.00 — 18.25 Francuski dla zaawans., 19.00 — 19.25 „Ze świata robotników", dyskusja. 19.30 — 19.55 Fryda Kraze recytuje własne poezje. 20.00 Koncert. Nast. „Wesoły koniec tygodnia" i muzyka taneczna.

—:x:—

BLUSZCZ.

Nr. 8-my „Bluszczu" odznacza się ciekawym doborem tematów i autorów. Artykuł wstępny Stanisławy Kuszelewskiej p. t. „Kultura skupienia, czy życie w kratkę", świetnie ujmuje zgubne skutki rozmieniania swoich sił na drobne. Stanisław Wasylewski zastanawia się nad zagadnieniem „Kto napisał „Malwinę?". Ciekawa nowela S. Borowskiej „W szpitalu", piękne poezje Felicji Kruszewskiej „Fragmenty listów do szpitala". „Paryska Sardana" Aury Wyleżyńskiej, sprawozdanie z wystawy pamiątek powstania listopadowego przez Picita-Pawłowską, feljeton p. t. „A co jutro, Wasza Królewska Mość? przez N. J., o smutnej przyszłości dzisiejszych królowych piękności, recenzja z „Nocy Sylwestrowej" przez St. P. O. — wypełniają dział literacki. W dziale praktycznym J. Kiewnarska dzieli się wrażeniami z Wystawy Sztuki Gospodarstwa Domowego, w Paryżu. W. Prażmowska daje cenne wskazówki o „Gimnastyce porannej". Mabel poucza „Jak prać wełnianą garderobę". W. Dobrzeńska daje szereg przepisów na modne „Cocktaile". Pani Elżbieta mówi na temat „Dobrze zorganizowanej spiżarni".

W „naszej Mównicy" poruszona została sprawa traktowania stanowiska „Pani Domu", jako zawodu, a zatem w konsekwencji ewentualne jej prawa do korzystania ze świadczeń Kasy Chorych. Warto żeby nasze panie prawniczki wypowiedziały się w tej sprawie.

—xx—

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Konto X". Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. 60.

Jutro i w niedzielę wieczorem „Człowiek z teką".

W najbliższym czasie głośna sztuka Rice'a „Ulica" ze Stefanem Jaraczem, który jednocześnie reżyseruje i inscenizuje sztukę.

TEATR KAMERALNY.

Stefanja Jarkowska wystąpi w Teatrze Kameralnym dziś, w sobotę dwa razy, w niedzielę i poniedziałek wieczorem w „Roxy".

We wtorek premjera komedji L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety".

TEATR POPULARNY.

Dziś „Dookoła miłości". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Jutro i w niedzielę wieczorem „Hrabia Luxemburg".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA PIOTRKOWSKA 295.

Dnia 28 b. m. o godz. 8 min. 15 wieczorem i 1 marca o godzinie 4 po południu i 8 min. 15 wieczorem odegraną zostanie sztuka w 4 akt. Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Sybir". Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 do nabycia w kasie teatru.

„Krzyżacy" na kolonje letnie.

Dziś, w piątek, o godz. 8 min. 15 wieczorem odbędzie się w Teatrze Popularnym w sali Geyera przedstawienie, z którego dochód przeznaczony został na kolonje letnie dla dziatwy szkoły powszechnej Nr. 85, odegraną będzie sztuka na tle historycznem w 8 akt. H. Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy" (Zbyszko i Danusia). Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera Plac Wolności 1, Sukc. J. Hartmana Młynarska 1, W. Danieleckiego Piotrkowska 127, A. Perelmana Cegielniana 64, J. Cymera Wólczańska 37, Sukc. F. Wójcickiego Napiórkowskiego 27.

Bilety są jeszcze do nabycia: 1) w kancelarji par. św. Krzyża, ul. Przejazd Nr. 13, 2) w firmie K. Bogusławski, ul. Andrzeja 3 i 3) w księgarni „Przyszłość" ul. Piotrkowska 263 i przy wejściu na salę.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 38, Praga wypłaty na Warszawę 377.10 — 379.10, Wiedeń czeki 79.57 — 85, Zurych 58.10, Berlin 46.87 i pół — 47.27 i pół, wypłaty na Warszawę i Poznań 47.07 i pół — 47.27 i pół, na Katowice 47.05 — 25.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 485.78 Paryż 123.95, Berlin 2093 15/16, Holandja 12.10.9[illegible] Belgja 34.83 7/8, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.21 i pół, Danja 18.15 1/8, Wiedeń 34.57, Warszawa 43.38.

Paryż. Notowania końcowe. Londyn 124.96 N. Jork 25.51 i pół, Szwajcarja 491.50, Berlin 606.50.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.60 — 72, czek na Londyn 24.99 i pół, tel. wypłata na Warszawę 57.59 — 71.

BAWEŁNA.

Liverpool, 26. 2. Amerykańska, zamknięcie; luty 6.03, marzec 6.03, kwiecień 6.08, maj 6.13, czerwiec 6.18, lipiec 6.22, sierpień 6.26, wrzesień 6.29, październik 6.33, listopad 6.37, grudzień 6.41, styczeń 6.44, luty 6.48, loco 6.16.

Livorpool, 26. 2. Egipska, zamknięcie. Marzec 9.62, maj 9.75, lipiec 9.86, wrzesień 9.94, październik 9.97, listopad 10.03, styczeń 10.16, loco 10.20.

Nowy Orlean, 26. 2. Amerykańska, zamknięcie: marzec 11.15, maj 11.40, lipiec 11.66, październik 11.92, grudzień 12.10, styczeń 12.17, loco 10.90.

Nowy Jork, 26. 2. Amerykańska, zamknięcie: loco 11.25. Kontrakty południowe: marzec 11.17, kwiecień 11.27, maj 11.40, czerwiec 11.50, lipiec 11.65, sierpień 11.76, wrzesień 11.79, październik 11.89, listopad 11.98, grudzień 12.08, styczeń 12.14.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY ZAGRANICZNE SŁABE.

Na zebraniu giełdy walutowej znów dewizy zagraniczne miały tendencję słabą. Obroty w stosunku do poprzednich zwiększyły się. Największą pozycję stanowiły dewizy na Londyn. Zapotrzebowanie częściowo pokryły banki prywatne. Dla dolarów Stanów Zjednoczonych panowała tendencja słabsza. Kurs obniżył się o ćwierć gr. Popyt — minimalny. Dewizy na Nowy Jork i kabel obniżyły się o dalsze dwie dziesiątych gr. na 1 dolarze, na Paryż i Pragę — o pół gr., na Londyn (na 1 funcie) i Szwajcarję — o 1 gr., na Wiedeń — o 3 gr., oraz na Belgję — o 4 gr. Z pozostałych dewiz, stanowiących przedmiot obrotów giełdowych, sprzedawano jedynie dewizy na Włochy po kursie dotychczasowym. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin sprzedawano po kursie o 13 gr. niższym od poprzedniego.

NOTOWANIA GIEŁDOWE WALUT. ZWYŻKA KURSU 6 PROC. POŻ. DOLAROWEJ. NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Na rynku pożyczek państwowych większość t. j. 3 proc. Prem. Poż. Budowlana, 5 proc. Poż. Konwersyjna i 10 proc. Poż. Kolejowa utrzymała się na dotychczasowym poziomie. 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna obniżyła się o ćwierć proc., natomiast 6 proc. Poż. Dolarowa osiągnęła pokaźną zwyżkę (jeden i trzy czwarte proc.) Reszta papierów państwowych, t. j. obligacje i listy zastawne banków państwowych pozostała nadal bez zmiany. Obroty listami zastawnemi towarzystw kredytowych nie przybrały

zbyt dużych rozmiarów.

Kursy normowały się niejednolicie. Po kursach niezmienionych obiegały 8 proc. l. z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego, emitowane w walucie angielskiej, oraz 8 proc. l. z. m. Warszawy, Częstochowy i Piotrkowa Za 8 proc. l. z. m. Kalisza płacono wyżej poprzedniego kursu o 25 gr. natomiast pozostałe sprzedawano po kursach niższych: 4 i pół proc. l. z. Ziemskie — o 37 gr., oraz 5 proc. l. z. m. Warszawy — o 50 gr. Od szeregu dni zauważyć się daje przy 8 proc. l. z. m. Warszawy duża różnica między najwyższemi a najniższemi kursami. Zaznaczyć więc należy, że w większości wypadków wyższe notowania odnoszą się do drobniejszych odcinków, głównie zaś — do sztuk 500-złotowych.

AKCJE ZANIEDBANE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej ruch był mały. Większość tranzakcyj dotyczyła drobnych pozycyj, które nie kwalifikowały się do obrotów urzędowych, poważniejszych zaś tranzakcyj wcale nie zawierano, gdyż nieprzejednane stanowisko tak nabywców, jak i sprzedawców tamowały normalny bieg interesów giełdowych. Z akcyj bankowych interesowano się wyłącznie akcjami Banku Polskiego, które w rezultacie zyskały zł. 1 na sztuce. Z akcyj metalurgicznych sprzedano Modrzejowskie po kursie o 25 gr. niższym od wczorajszego. Innych notowań nie było.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 27 lutego. Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa: żyto 18 — 18 i pół, pszenica 26 — 27, owies jednolity 20 — 21, — zbiórkowy 18 — 19, jęczmień na kaszę 17 i pół — 18 i pół, — browarny 24 — 25, mąka pszenna luksusowa 52 — 62, — pszenna 4/0 42 — 52 — żytnia wg. t. p. 32 — 34, otręby pszenne szale 15 — 16, — pszenne średnie 14 — 15, — żytnie 12 — 12 i pół, kuchy lniane 28 — 29, — rzepakowe 19 — 20, groch polny jadalny 25 — 28.

Jesteś poetą i ptakiem!...

Konkurs na listy miłosne.

Czy obecna generacja umie pisać listy miłosne? „Daily Mail" twierdzi, że nie, że dawna piękna sztuka

zatraciła się.

Stało się to z różnych względów. Przedewszystkiem zmienił się pogląd na życie, zmechanizowało się życie towarzyskie, nastąpiła gonitwa, ogarniająca wszystko. Rozmowy miłosne odbywają się dziś przez telefon. Listów miłosnych nie pisuje się w ogólności. A jeśli kogoś napadnie ochota wylania uczuć na papier, to napisze je napewno na maszynie. Tak twierdzi gazeta londyńska, a pragnąc mieć potwierdzenie swego zapatrywania i mając także ciche życzenie, aby odżyły dawne, piękne czasy romantyczne, rozpisała

konkurs na „billets d'amour".

Za najlepszy list naznaczono 100 funtów szterlingów, a za każdy dalszy uznany za względnie dobry — po dziesięć szylingów.

Niezwykły ten konkurs cieszył się olbrzymiem powodzeniem. Redakcja została zasypana listami. Drukowano ich dziennie po dziesięć naturalnie bez podania nazwisk. A rezultat? Otóż właściwie należałoby „Daily Mail" przyznać rację, bo na tyle listów nie było ani jednego, o którym możnaby powiedzieć że jest naprawdę piękny. Raz po raz natrafiało się coprawda na pewną oryginalność i ładny sposób wyrażania uczuć, ale do artyzmu było daleko. Jedna z młodszych panien pisała do swego narzeczonego lotnika w ten sposób: „Jesteś, najdroższy, poetą i ptakiem, równocześnie. Jesteś słowikiem, a słowiki są poetami, co potwierdzi każdy, kto wsłuchuje się w jego śpiew... Ochraniaj się, bo masz nietylko swoje, ale i

moje życie w swem ręku".

Pierwszą nagrodę otrzymała mieszkanka Londynu Elżbieta Amerly, której list uznano za najlepszy. Młoda panna pisała między innemi: „Przedewszystkiem kocham Cię

miłością dziecka,

pełną zaufania, że przy tobie nic złego stać mi się nie może, bo twoja męska siła otacza mnie swem skrzydłem opiekuńczem. Powtóre, kocham cię jak matka swe dziecko, bo uważam za największe szczęście chronić cię przed drobnemi nieprzyjemnościami i niepowodzeniami. Po trzecie kocham cię, umiłowany serca mego, jak tylko kobieta kochać może, która przyjmuje czułości najdelikatniejsze z wdzięcznością i odpowiada na nie, jak struny harfy, drżące pod palcami mistrza".

Ciekawe, że wszystkie lepsze listy pisane były przez kobiety. Ton w nich był szczerszy i pełen goretszych uczuć. A rzecz przytem najdziwniejsza, że niektóre z nich pochodziły od kobiet, które już od przeszło dziesięciu lat są zamężne.

W DNIU IMIENIN.



Powrót trzech przyjaciół.

Lotnicza baza pływająca

za 19 miljonów dolarów.

Lotnictwo jako broń specjalna, posiadająca olbrzymie znaczenie bojowe, znalazło po Wielkiej Wojnie bezpośrednie zastosowanie w marynarce wojennej wielu państw. Jeśli dawniej walka floty ograniczała się do wzajemnego ostrzeliwania się potężnemi pociskami działowemi, wspomaganemi na bliższą odległość gradem kul z karabinów maszynowych lub dawała szerokie

pole do popisu torpedom,

tym groźnym pociskom, z tak straszliwemi skutkami używanym szczególnie przez łodzie podwodne — to obecnie w walce morskiej decydującą rolę grywać samoloty.

Dążeniem wszystkich państw [...] opatrzenie chociaż większych [...] pływających w aeroplany, [...] nio tak nawet konstruowano [...] je umieścić w łodzi podwodnej [...] czem na złożenie skrzydeł i [...] paratu przed zanurzeniem się [...] wodnej lub przygotowanie do [...] wypłynięciu łodzi na [...] morza potrzeba tylko kilka [...]

Bazami lotniczemi na [...] rzymie okręty t. zw. awjo[...] spełniały dotychczas prze[...] stki bojowe, przeważnie pa[...] żowniki, teraz zaś niektóre [...] jak np. Stany Zjednoczone

budują specjalne okręty

z których pokładu samoloty [...] tować do lotów wywiadow[...] jowych. Najnowsza amery[kańska] cza baza pływająca tj. awj[...] siadać będzie 13.800 tonn [...] koszt jej budowy wyniesie 19 [...] dolarów.

—::-::—

„Mąż za wszelką cenę".

Miłość i interes.

Żerowanie na kobiecej naiwności.

Kryminalistyka stwierdza w ostatnich czasach ogromny wzrost przestępstw, ofiarami których padają kobiety. Nie chodzi tutaj o przekroczenia przeciwko obyczajowości, ale o przestępstwa wymierzone przeciwko własności kobiet, wzgl. ich pieniądzom. Coraz częściej wchodzą w konflikt z prawem mężczyźni, zarzucający sieć na zarobki lub oszczędności kobiet.

Metody, któremi posługują się ci przestępcy nowego typu, są dwojakie. Pierwsza polega na wyłudzaniu pieniędzy zapomocą

obietnicy małżeństwa.

Jako następstwo przewagi liczebnej kobiet i kryzysu gospodarczego uniemożliwiającego przeciętnemu mężczyźnie założyć ognisko domowe, wynika dla kobiet zła „konjunktura" małżeńska. Mężczyzna z uczciwemi matrymonjalnemi zamiarami i odpowiedniem do tego uposażeniem jest dziś należycie ocenianą

rzadkością.

Z okoliczności tej korzystają niektórzy mężczyźni i pod pozorami kandydatów do stanu małżeńskiego i różnych związanych z tem metod potrafią zdobyć nietylko względy upatrzonych ofiar, ale często kroć i ich rodzin.

Zauważyć można ostatnio w niektórych sferach społeczeństwa, że kobiety

chętnie idą na lep

podobnych obietnic małżeńskich i poświęcają im nietylko własną osobę, ale z trudem uzbierane i zaoszczędzone pieniądze.

Niekiedy mężczyźni, zajmujący się podobnym oszukańczym procederem — który uprawiają jednocześnie na kilka stron — odznaczają się istotnie ujmującą powierzchownością, a zapewne także inteligencją, skoro potrafią pomyślnie pokierować swojemi oszukańczemi sprawami, pozostawiając ofiarę w zupełnej nieświadomości do momentu zupełnego ogołocenia jej z zasobów pieniężnych. W większości jednak wypadków pomysłowi donżuani nie odznaczają się sympatyczną powierzchownością i dziwić się należy osobom, które tak bezkrytycznie omotać się dadzą przez oszustów.

Trick oszusta opiera się zawsze na jednej i tej samej podstawie: do ożenku

potrzeba pieniędzy,

o ile chodzi o stworzenie znośnej egzystencji. Umiejętnemi metodami wyłudza się pieniądze na różne przedwstępne potrzeby i przygotowania, a zdobywszy wszystkie, opuszcza się jedną ofiarę, by przystąpić do drugiej.

Ryzyko niebezpieczeństwa dla wprawnego oszusta nie jest wielkie. Jako rutynowany znawca kobiet wie, że niejedna ofiara jego, kierując się

wrodzoną wstydliwością,

zamilczy o całej sprawie, aby nie narazić się na pośmiewisko ogółu, a obawa przed publiczną rozprawą sądową powstrzymuje niejedną poszkodowaną kobietę od zaskarżenia winnego.

Druga metoda polega nietylko na obietnicy małżeństwa, dążącej do otrzymania książeczki oszczędnościowej „ukochanej" ale na obiecywaniu korzystnej lokaty kapitału. Jest znamienne, że

nawet niegłupie kobiety,

obdarzone pewnym zmysłem praktycznym, w podobnych wypadkach nie widzą iluzorycznej wartości proponowanych interesów pieniężnych, a tylko mężczyznę, który im sprawę wykłada. Czyta się często ogłoszenia, poszukujące wspólniczki z kapitałem do rozszerzenia interesu, z dodatkiem: „cel matrymonjalny niewykluczony" i pomimo stałej kroniki w pismach o wypadkach nadużycia czyjegoś zaufania, znajdą się zawsze kobiety, dbałe nietyle o lokatę majątku,

ile o zdobycie męża.

Tymczasem „ulokowany" kapitał ginie, a wraz z nim ulatnia się kandydat do stanu małżeńskiego.

Zjawiska podobne spotykają się wszędzie i prasa wszystkich krajów nawołuje kobiety do ostrożności i przezorności.

Wśród lodów przełęczy św. Bernarda.



Słynny klasztor św. Bernarda (2472 m. nad poziomem morza) został wskutek zasypania lawinami zupełnie odcięty od świata. (F)

Francuz [...]

to człowiek cnot[liwy]

Oryginalny konk[urs]

Znakomite czasopismo [...] skandynawskie „Revue Nord[...]" rządziło niedawno oryginalny [...] którego celem było ustalenie [...] dzisiejszego Francuza

maksymalnie w 25 słowach

Jury, w którego skład w[eszli] dzy innemi Tristan Bernard, [...] vernois, Paweł Morand i M[...] del, nie mogło się zdecydować [...] przysłanych odpowiedzi przy[znać] ną nagrodę. Za to wyznaczono [...] gród pocieszenia.

Najciekawsze definicje s[ą następują]ce:

— Francuz, to człowiek [...] ry byłby niepocieszony, [...] wiedziano...

— Francuz jest pociąg[...] swych błędów i wad ora[z] [...] swych błędów i wad...

— Francuz jest człowie[kiem] [...] powiada: „Londyn i New [York] [...] niałe miasta!" Myśli sobie [...] tem: „Jedyne miasto, w k[tórem] [...] żyć, to Paryż!"

Przez klapę w podłodze...

Sposób na spóźnionych gości teatralnych.

Spóźnianie się na przedstawienia teatralne, koncerty itp., jest czemś, co może doprowadzić ludzi bardziej wrażliwych do rozpaczy w czarne kropki. Każdy też teatr stara się jak może o przyzwyczajenie publiczności swej do punktualnego przychodzenia na przedstawienia co jednak niezawsze się udaje.

Z powodu częstego spóźniania się swoich współobywateli wpadł pewien Anglik na pomysł, o którym rozpisała się prasa angielska, nie szczędząc mu oczywiście

drwin i przymówek.

W każdym razie świadczy on, do czego rozpacz taka może doprowadzić ciężko zgnębionego lubownika teatru.

Ni mniej, ni więcej, ów Anglik proponuje, by na widowniach teatralnych i kinowych nie było wogóle krzeseł, natomiast pod widownią mieściłaby się obszerna sala, w której znajdowałyby się wszystkie krzesła. Każdy przychodzący do teatru zajmowałby tam miejsce, wieszając uprzednio palto i kapelusz, następnie przyciskałby guziczek, umieszczony w poręczy i dźwig unosiłby go w górę, — na widownię po przez klapę w podłodze. W takiż sam sposób odbywałoby się opuszczenie widowni przez publiczność.

Oto, do czego może człowieka doprowadzić spóźnianie się innych do teatru.

—x:o:x—

273 stopnie poniżej zera.

Walka o odrobinę zimna...

Istnieje temperatura, w której wszelkie życie musi zamrzeć, albowiem molekuły przestają się poruszać; jest nią 273 stopnie poniżej zera. Temperatury tej nie osiągnięto jeszcze w żadnem laboratorjum, ale zbliżono się do niej znacznie Wytworzono mianowicie temperaturę 268 stopni poniżej zera, w której nieliczne tylko organizmy zwierzęce mogą

krótki czas wytrzymać.

W temperaturze tej sopel lodu zachowuje się jak gorący kawałek żelaza, wrzucony do zimnej wody; miedź i ołów stają się twarde jak stal.

Badania wykazały, że bakterje znoszą temperaturę 200 do 250 stopni zimna Niektóre rośliny są również bardzo wytrzymałe na mróz, np. flora wschodnio-sybervjskiej tajgi; modrzewie i brzozy znoszą tam temperaturę 30—50 stopni poniżej zera. Nawet niektóre kwiaty znoszą silny mróz, jak np. jaskier (Ranunculus glacialis) który rośnie na wysokości 4000 mtr. Gdy podczas okresu kwitnięcia jaskrów górskich silny mróz je złapie, ich białoróżowe płatki stają się

twarde jak blacha,

lecz gdy tylko powietrze ociepli się, kwitną dalej.

Działalność życiowa człowieka ustaje z chwilą, gdy temperatura jego ciała spada do 23 stopni ciepła. Jest to najniższa temperatura, zaobserwowana u człowieka; oznacza ona śmierć przez zamarznięcie.

Francją rządzą kabalarki i wróżki.

Mania szukania porad.

Policja francuska przygotowuje się do energicznej walki z rozpowszechnionem w Paryżu wróżbiarstwem. Niemal przy każdej ulicy mieszka obecnie jakaś znakomita chiromantka, wieszczka, kabalarka lub jakiś astrolog i ten tłum darmozjadów i oszustów żyje

z naiwności ludzkiej...

Mania szukania porad u wróżbiarek i kabalarek stała się w Paryżu tak powszechną, iż salony wieszczek są zawsze przepełnione publicznością. Nic więc dziwnego, że niektóre oszustki nie obawiają się zaryzykować twierdzenia, iż najznakomitsi politycy i mężowie stanu szukają u nich porady przed każdą

ważniejszą decyzją.

Za wizytę należy zapłacić nieraz kilkaset franków. Mniej reklamowane oszustki zadawalają się 20 frankami...

Prowadzą one życie dostatnie, w pięknych apartamentach, ustrojonych dziwacznie w skóry wężów, w szkielety nietoperzy, wypchane sowy itd.

Gabinety ich przyjęć wywołują dreszcze grozy i tajemniczości, a ludzie znoszą im obficie pieniądze ciężko zapracowane....

—x-x—

RAMON NOVARRO ZAKOCHANY

w młodej urzędniczce bankowej.

Najbardziej sensacyjną pogłoską, która krąży od dłuższego czasu w kołach filmowych Hollywood jest

małżeństwo Grety Garbo.

Prorokują, że tajemnicza Szwedka wyjdzie wkrótce zamąż za księcia Siegvarda, syna szwedzkiego następcy tronu. Ks. Siegvard interesuje się kinem nie tylko teoretycznie lecz i praktycznie, ponieważ jest dekoratorem najwspanialszego kina w Sztokholmie „Palladjum". Niedawno zaś bawił dłuższy czas w Berlinie, zwiedzając atelier niemieckie.

Co do ewentualnych zamiarów matrymonjalnych Ramona Novarro kursuje tyle sprzecznych wiadomości, że wyławiamy z pośród nich najnowszą.

Ramon jest obecnie zakochany

w młodej urzędniczce bankowej

z Los Angelos, pannie Dorocie Kenigston, którą poznał przypadkowo podczas podpisywania autografów na przemjerze swego filmu „Zew ciała" w Hollywood.

Martwi to właścicieli wytwórni, którzy chętnie widzieliby Novarra jak najdłużej kawalerem, gdyż słusznie twierdzą, iż Ramon po swoim ślubie straci wiele w oczach swoich wielbicielek.

Podsłuchane.

ZNAWCA.

— Kobiety znoszą ból o wiele cierpliwiej od mężczyzn.

— Czy pan jest lekarzem?

— Nie, szewcem.

NOWA SUKNIA.

Mąż: — Na taki chłód chcesz wyjść w tej cieniutkiej nowej sukni.

Żona: — W nowej sukni, chociażby najcieńszej, kobieta nigdy nie zmarznie.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

— Moja córeczka z każdym dniem staje się coraz bardziej do mnie podobna

— Mój Boże! Czy nie można temu wcale zaradzić?

150 piór

w jednym kapeluszu

Wspaniała ozdoba artystki

Stolica Anglji posiada [...] najrozmaitszych osobliwości [...] godny kapelusz, którego za[...] nawet Amerykanie. Największy [ka]pelusz damski na świecie [...] ścią miss Jessie Mattheos, [...] kownej „gwiazdy" jednego z [...] wjowych i służył jej jako [...] wy w jednej z wystawionych [...] rewji.

Kapelusik ten posiada w[...] mniejsza jak

15 stóp i 25 stopową szerokość

Zrobiony on jest ze 150 wspaniałych [stru]sich piór. Na pierwszy rzut [oka] się niepodobieństwem, aby tak [...] kobietka jak miss Jessie d[...] swej główce podobną budowlę [...] żar jej w rzeczywistości nie [...] tak bardzo wielki, jakby to [...] przypuszczać, „kapelinder" [...] wiem waży „zaledwie" 10 [...]

Właścicielka tej wspaniałej [...] która jej twarzyczkę czyni [...] dziej zachwycającą, ubezpieczyła [...]

na 20 tysięcy dolarów.

MĄDRY OSESEK.



Józik: — Mamusiu, Jędrek [...] siedzieć na rękach.

Matka: — A czegóż on [...] że je[...]

Józik: — Powiada, [...] myli, to też ma nogi.

Redaktor naczelny: Franciszek Prohaś.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcje odpowiada: Roman Furmański.